Nr. 148 Środa, 1 lipca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Rosja wobec kryzysu europejskiego.

Niejednokrotnie w artykułach politycznych jakoteż i w odczytach publicznych spotykamy się z twierdzeniem, że Rosja Sowiecka — to jakiś tajemniczy sfinks, o którym nikomu nic nie wiadomo. Zupełnie niepotrzebnie otacza się ten twór polityczny nimbem zagadkowości. Sowiety muszą być bardzo zadowolone z takiej reklamy, gdyż moment ten działa na masy raczej pociągająco, niż odpychająco. Liczne opisy podróżników politycznych i literackich, z których każdy uważa za punkt honoru napisać coś interesującego o tym kraju, powiększają jeszcze bardziej ciekawość polujących na sensację czytelników. Sowieccy politycy, oprowadzając podróżników i delegatów zachodnich po swoich przedsiębiorstwach, są specjalnie przygotowani do tego celu, znają psychologję widza i umieją grać na jego strunach. Pokazują oni im i dobre i złe strony swojego ustroju dla nadania pozorów objektywności, lecz tu i tam zawsze zostawią coś niedostępnego, aby zaostrzyć fantazję widza.

Kto jednak pozna choć z grubsza klasyczne dzieła wybitnych komunistów i nauczy się czytać ich prasę, ten wie, że tam żadnych tajemnic nie ma. Religja sowiecka — tak bowiem można nazwać w europejskim języku zasady komunizmu — z brutalną niemal szczerością głosi, że celem każdego prawowiernego komunisty jest zrewolucjonizowanie całego burżuazyjnego świata, ażeby na jego gruzach założyć jedno wielkie państwo sowieckie. Rewolucja światowa — to Mesjasz sowiecki, który ma zaprowadzić nowy porządek na ziemi. Ponieważ dusza rosyjska jest z natury podatna do satanicznego mesjanizmu, przeto wiara w światoburcze powołanie komunisty nigdzie na świecie nie znajdzie lepszego podłoża.

Wodzowie sowieccy dążą do celu podwójną drogą: jedna przez „piatiletkę" prowadzi do utrwalenia ustroju komunistycznego u siebie, druga przez propagandę — podtrzymuje każdy rewolucyjny ruch, gdziekolwiek on powstaje w Chinach czy w Meksyku, w Hiszpanji czy nawet w Niemczech. W myśl przykazań Lenina dwie rzeczy powinny interesować komunistę: pierwsza — to wyzyskanie wszystkich dobrych stron świata burżuazyjnego dla ustroju komunistycznego, druga to przybliżenie terminu wybuchu ogólnoświatowej rewolucji. Dla tego ideału cierpią miljony nędzę i nie żałuje się pieniędzy na propagandę. Rewolucja — jak powiedział Lenin — wymaga ofiar i te ofiary składa właśnie przywykły do fatalizmu naród rosyjski.

Z tego punktu widzenia obecny światowy kryzys gospodarczy jest dla komunisty tym upragnionym pomrukiem ziemi, który zwiastuje bliski wybuch rewolucji światowej. Marzeniem Sowietów jest, ażeby do uspokojenia Europy nigdy nie doszło. Wybryki Hitlerowców są dla nich cudowną melodją, poczciwi, ciężkomyślący patrjoci niemieccy nawet nie wiedzą, jak wielką rozkosz sprawiają Moskwie swojemi manifestacjami. Krańcowy nacjonalizm — to najlepszy agitator komunistyczny.

Ileż miljonów poszło na rozbudzenie ruchów nacjonalistycznych w Chinach, wśród Hindusów, Arabów a nawet naszych krótkowzrocznych Ukraińców, czy Litwinów.

Obok szowinizmu zjawił się na horyzoncie inny niemniej cenny sojusznik — bezrobocie, wywołane kryzysem gospodarczym. Wszystkie centra przemysłowe Europy są pod pilną obserwacją Trzeciej Międzynarodówki, instytucji specjalnie do tego celu stworzonej. Dlatego przy każdej ruchawce robotniczej zjawiają się jak z pod ziemi umyślnie do tego celu wytresowane indywidua, które, z dolarami w ręku, kręcą się dokoła robotników, ofe rując pomoc pod najrozmaitszemi tytułami.

U siebie w domu komuniści bynajmniej nie kryją się ze swemi zamiarami. Kiedy niedawno w Warszawie wybuchł strajk tramwajarzy, radjo sowieckie wyraźnie obwieściło wszystkim komunistom: „Pieniądze państwa proletarjackiego nie poszły na marne".

Jeżeli Europa Zachodnia widzi w tem jakąś tajemnicę, to jedynie dzięki temu, że kapitaliści tamtejsi żyją nadzieją uzyskania dostępu do Rosji. Moskwa, znając ich apetyty, od czasu do czasu wabi ich małą koncesyjką, aby się tej złudy nie wyzbywali. Katechizm Lenina uczy wyraźnie, że z burżujami można podpisać każdy pakt, potrzebny dla celów komunistycznych, jednakże dotrzymywanie zobowiązań wobec nich jest wskazane tylko o tyle, o ile to jest niezbędnie potrzebne w danej chwili. Gdyby Europa rozumiała, czem jest komunizm, to napewno musielibyśmy wstrzymywać hojność kredytową naszych przyjaciół politycznych.

Na razie z tej obawy przed komunizmem korzystają w szerokiej mierze Niemcy. Miejmy nadzieję, że to niezrozumienie naszej roli na wschodzie nie długo potrwa. Wszak dziś już się nikt nawet u nas nie śmieje z naszej wyprawy na Kijów i dziś już możeby się nie znalazł drugi Curson któryby wstrzymywał nasz pochód. Był czas, że myśmy mogli cały komunizm cofnąć przynajmniej o pół tysiąca kilometrów na wschód, niestety sami byliśmy jeszcze za słabi, a zachód zupełnie nie rozumiał, o co idzie gra. On wtedy żył jeszcze ciągle mirażem Wielkiej Rosji, którą chciał skonsumować całą odrazu. Losy niestety poszły inną drogą. Dziś każdy z nich czuje pazury komunistyczne na własnej skórze i od głębokości tej rany zależy na zachodzie zrozumienie naszej roli.

Stąd dla nas hasło chwili: przetrzymać kryzys, nie poddać się depresji, podporządkować się rozkazom Rządu, który teraz wymaga od nas ofiar, ale nie wymaga ich nadaremnie. Wiara w naszą misję dziejową nie pójdzie na marne, a jest ona bez porównania szlachetniejszą, aniżeli fanatyzm czerwonego Wschodu.

Z ostatniej chwili.

Kredyty dla Polski, Rumunji i Jugosławji.

Nowa inicjatywa Francji.

Paryż, 30 czerwca. (PAT.) Wczoraj rano wznowiono rokowania francusko-amerykańskie, przerwane na 24 godziny, aby dać możność sekretarzowi stanu Mellonowi porozumieć się z prezydentem Hooverem co do treści wszystkich jego rozmów z ministrami francuskimi. Jak wiadomo, główne zastrzeżenia ze strony Francji dotyczą sposobu zużytkowania bezwarunkowej raty rocznej, która ma być wpłacona przez Rzeszę niemiecką do Banku wypłat międzynarodowych. Rząd francuski domaga się, aby część tej sumy przeznaczona była na kredyty dla Polski, Rumunji i Jugosławji. Oprócz tego Francja żąda pewnych gwarancyj co do użycia sum, których Rzesza niemiecka nie będzie musiała płacić w tym roku dzięki proponowanemu moratorjum. Mellon zakomunikował premjerowi Lavalowi, że podobne propozycje leżą poza kompetencją rządu amerykańskiego i że ten ostatni może przyjąć je tylko w tym wypadku, gdy Rzesza niemiecka wyrazi na to swoją zgodę. Wobec tego ambasador von Hoesch zaproszony został do premjera Lavala, który poinformował go o treści swych rozmów z przedstawicielami rządu Stanów Zjednoczonych i prosił o zapytanie Berlina, czy zgodzi się na wnioski francuskie. Rząd niemiecki dotychczas nie dał na to zapytanie odpowiedzi. Rada ministrów zebrała się wczoraj o godzinie 6 popoł. pod przewodnictwem prezydenta republiki. Spodziewano się, że na posiedzeniu tem zapadnie wyraźna decyzja. Wszelako po zakończeniu posiedzenia Rady, wydany został komunikat treści ogólnikowej, bez wskazania na jakiekolwiek konkretne wyniki. O godzinie 9.30 odbyła się ponowna narada z udziałem Mellona i ambasadora Edge, na której toczyły się w dalszym ciągu rozpoczęte rano rokowania.

Rokowania zawieszone na jeden dzień.

Paryż, 30 czerwca. (PAT.) Dzień dzisiejszy nie przyniesie nic nowego w sprawie uzgodnienia propozycji prezydenta Hoovera ze stanowiskiem rządu francuskiego, rokowania bowiem zostały zawieszone na jeden dzień, aby pozwolić Waszyngtonowi wypowiedzieć się oficjalnie. Brak ustępliwości ze strony Stanów Zjednoczonych oraz Rzeszy niemieckiej wnosi rozgoryczenie do komentarzy prasy.

Paryż, 30 czerwca. (PAT.) Rada ministrów omawiała w ciągu dwu godzin stan rokowań francusko - amerykańskich. Długotrwałość obrad wskazuje na doniosłość tego zagadnienia. Rada ministrów jednomyślnie uznała narzucającą się rządowi konieczność trzymania się ściśle ram odpowiedzi francuskiej z dnia 24-go czerwca, która znalazła aprobatę Izby. Jedyne ustępstwo mogłoby dotyczyć tylko sposobu i terminu spłat niemieckich, do których ma być zastosowane moratorjum.

Kongres ukraińskiego wołyńskiego Zjednoczenia.

Łuck, 30 czerwca. (PAT). W dniu wczorajszym w sali Ridnej Chaty odbył się kongres wołyńskiego ukraińskiego Zjednoczenia, organizacji społeczno - politycznej powstałej z inicjatywy grupy parlamentarnej ukraińskiej BBWR. a jednoczącej Ukraińców całego Wołynia, dla rozwiązania wielkich ukraińskich zagadnień społecznych i politycznych przy współpracy z Polską i w ramach państwowości polskiej.

Zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta R. P., Marszałka Piłsudskiego i Prezydjum Klubu BBWR. za pośrednictwem Wojewody Józewskiego.

Podwójny wyrok śmierci przez powieszenie.

Bydgoszcz, 30 czerwca (PAT). Sąd apelacyjny w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu rozpatrywał sprawę Rolniczaka i Tarkowskiej, oskarżonych o zamordowanie męża tej ostatniej. W wyniku dwudniowej rozprawy Sąd skazał oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. Obrońca oskarżonych zapowiedział wniesienie kasacji od wyroku.

Położenie gospodarcze Polski.

„Przegląd Miesięczny“ Banku Gospodarswa Krajowego podaje następującą ogólną charakterystykę położenia gospodarczego Polski w maju br.

W związku z nieznacznem ożywieniem sezonowem w niektórych gałęziach gospodarczych zapotrzebowanie pieniężne na cele obrotowe w maju wzrosło. Ponieważ banki wskutek zmniejszenia się wkładów zmuszone były do ograniczenia swej działalności kredytowej, zwiększył się nacisk na rynek pieniężny, oddziaływując niekorzystnie na stan wkładów w bankach oraz na obroty na giełdach papierów wartościowych i kształtowanie się kursów papierów. Dzięki ostrożnej polityce kredytowej płynność banków utrzymuje się na zadowalającym poziomie. Banki państwowe wykazały dalsze zwiększenie działalności kredytowej. Stan wkładów w instytucjach oszczędnościowych wzrastał w dalszym ciągu.

Nacisk na rynek pieniężny pochodził w dużej mierze nadal ze strony rolnictwa, które zwykle w czasie wiosennych prac rolnych i w okresie przednówkowym wykazuje największe zapotrzebowanie kredytowe w ciągu roku. Utrzymująca się również w maju poprawa cen zbóż, wobec wyprzedania zapasów i małych wskutek tego obrotów ziemiopłodami nie mogła przyczynić się do znaczniejszego polepszenia ogólnej sytuacji rolnictwa, tembardziej, że warunki zbytu artykułów hodowli rolniczej są mało pomyślne.

W górnictwie węglowem nastąpił sezonowy spadek zatrudnienia, spowodowany zmniejszeniem się zapotrzebowania węgla w kraju. Eksport węgla natomiast znacznie się powiększył. Położenie kopalnictwa naftowego pozostało bez większych zmian, wytwórczość przemysłu rafineryjnego wskutek sezonowego spadku sprzedaży przetworów naftowych w kraju i pogorszenie warunków eksportowych była mniejsza. Stan zatrudnienia hutnictwa żelaznego, dzięki powiększeniu zbytu w kraju i uzyskaniu nowych dostaw zagranicznych poprawił się. Wskutek dalszej zniżki cen cynku, huty polskie ograniczyły w r. b. wytwórczość tego metalu.

Przemysł włókienniczy w okręgu łódzkim utrzymał stan zatrudnienia z poprzedniego okresu, zbyt wyrobów był jednak mniejszy. W fabrykach bielskich i białostockich natomiast obroty tkaninami się zwiększyły. Położenie przemysłu metalowo - maszynowego i drzewnego pozostało nadal niepomyślne. Stan zatrudnienia innych działów przemysłu przetwórczego utrzymał się bez większych zmian na poprzednim niskim poziomie. Zbyt cukru w kraju był większy, eksport natomiast się obniżył. W sprzedaży nawozów sztucznych panował spokój międzysezonowy. W związku z ograniczonym ruchem inwestycyjno - budowlanym przemysł mineralny był słabo zatrudniony.

Obroty w handlu na rynku wewnętrznym w niektórych działach sezonowych nieco się ożywiły, naogół jednak utrzymały się na poziomie z kwietnia. W handlu towarowym z zagranicą nastąpił spadek wartości importu przy utrzymaniu eksportu prawie na niezmienionym poziomie dzięki czemu czynne saldo bilansu handlowego się zwiększyło.

Liczba bezrobotnych wykazała dalszy spadek, choć słabszy niż w ciągu tego samego okresu roku ubiegłego. Ruch zniżkowy płac nie przybrał w maju większych rozmiarów.

Polska wyraziła swą zgodę
na propozycje Hoovera.

Waszyngton. 30 czerwca. (PAT.) Biuro Reuttera donosi: W miarodajnych kołach pokładają duże nadzieje w układzie francusko-niemieckim, który automatycznie doprowadziłby do usunięcia różnic poglądów istniejących jeszcze między Francją a Stanami Zj. w sprawie propozycyi Hoovera. Jak podaje Departament Stanu, Polska i Czechosłowacja wyraziły swą zgodę na te propozycje.

Brüning i Curtius zaproszeni
do Rzymu.

Berlin, 29 szerwca. (PAT). Podaną w sobotę wiadomość o zaproszeniu Brüninga i Curtiusa przez Mussoliniego do Rzymu, potwierdza dziś w południe Biuro Wolffa. Komunikat w tej sprawie donosi, że wskutek interwencji niemieckiej premjer włoski za pośrednictwem ambasadora swego zaprosił do Rzymu na wizytę, która miałaby się wkrótce odbyć, kanclerza Brüninga i min. Curtiusa. Ci ostatni zaproszenie przyjęli, wyrażając swe podziękowanie. Z kół miarodajnych dowiaduje się biuro Conti, że wizyta ta umożliwić ma przyjazne rozmowy między mężami stanu obu krajów. Do rozmów tych przywiązuje się wielkie znaczenie, a to z tego powodu, że Włochy zajmowały bardzo przychylne stanowisko wobec Niemiec, co wyraziło się w przyjęciu przez Włochy propozycyj Hoovera.

Krwawe zajścia na uniwersytecie
berlińskim.

Berlin, 29 czerwca. (PAT). Uniwersytet berliński był dziś widownią zaburzeń studenckich na tle politycznem. Hittlerowcy urządzili zebranie manifestacyjne, na które zdołali się wedrzeć studenci komunizujący. Doszło do krwawej bójki. Rektor wezwał oddziały policyjne, które po wkroczeniu do gmachu, przyjęte zostały wrogiemi okrzykami i pieśniami zarówno przez hittlerowców, jak i przez komunistów. Następnie studenci zdemolowali pulpity, przygotowując się do starcia. Rektor zarządził zamknięcie Uniwersytetu do końca dnia dzisiejszego. Policji udało się manifestantów wyprzeć na ulicę. Przed gmachem Uniwersytetu studenci próbowali jeszcze raz manifestować, tak, że policja zmuszona była raz jeszcze interwenjować.

Ciężkie położenie finansowe
republiki Kuby.

Mexico City. 29 czerwca. (PAT.) Republika Kuba znajduje się w nie zwykle ciężkiem położeniu finansowem. Rząd zamierza poczynić jak najdalej idące oszczędności i projektuje zredukować budżet na rok przyszły do 60 miljonów dolarów. Opozycja nie widzi jednak w tem żadnego wyjścia z obecnych trudności, zwaływszy, że 20 miljonów rocznie wynoszą same odsetki i spłaty obowiązkowe pożyczek, zaciągniętych przez rząd gen. Machado.

Kopiec Mickiewicza w Nowogródku.
Zakończenie wielkich uroczystości.

Nowogródek. 29 czerwca. (PAT.) Dziś odbyło się tu uroczyste zakończenie sypania kopca-pomnika na cześć Mickiewicza. W mieście powiewały flagi państwowe i zieleń. O godzinie 11 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo celebrowane przez J. E. ks. biskupa dr. Bandurskiego w kościele farnym, w którym ochrzczony został Mickiewicz. Przed ołtarzem zasiedli przedstawiciele Rządu, Wicem. W. R. i O. P. ks. prof. Żongołłowicz, Wojew. wileński Beczkowicz, pos. Hołówko i inni. Podniosłe kazanie wygłosił ks. biskup Bandurski. O godzinie 12 odbyło się symboliczne zakończenie sypania kopca-pomnika, wzniesionego na górze zamkowej. Ze szczytu kopca przemówił ks. Żongołłowicz, składając hołd pamięci Wieszcza. W imieniu świata literackiego przemawiał Wacław Sieroszewski i im. Związku zawodowego literatów wileńskich Witold Hulewicz. W imieniu Senatu akad. Uniw. Stefana Batorego w Wilnie przemówił w podniosłych słowach rektor Januszkiewicz. Następnie zabrał głos Wojew. Beczkowicz. O godz. 14 odbył się obiad pod namiotami wydany na cześć gości przez lokalny Związek Ziemian. W obiedzie wzięło udział ok. 400 zaproszonych gości. Po obiedzie Wojewoda Beczkowicz dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej w domku Adama Mickiewicza. O godz. 17 odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiał Wicewojewoda Godlewski. Referat o „Mickiewiczu jako profesorze“ wygłosił prof. Glixelli, zaś Konrad Górski o „Patrjotyźmie Mickiewicza i ideałach państwowych nowoczesnej Polski“. Pozatem odbyły się popisy wokalne i muzyczne. Wieczorem odbył się „Wieczór Kupały“.

Nowy gabinet w Bułgarji.

Sofia. 29 czerwca. (PAT.) Malinow przedstawił królowi do podpisu listę gabinetu, w skład którego wchodzą: 3 przedstawiciele partji demokratycznej Malinow (prez. Rady Min. i sprawy zagraniczne), Muszanow (wewnętrzne) i Girginów (finanse); 3 przedstawicieli stronnictwa agrarnego Giczew (rolnictwo), Murawjew (Ośw. Publ.) i Ikordanow (rob. publ.); 2 liberałowie Petrow (handel) i Wartenow (sprawiedliwość) wreszcie 1 przedstawiciel radykałów Kosturkow (koleje żel.). Generał Kissiow pozostał na stanowisku ministra wojny. Król podpisał jednocześnie dekrety dotyczące dymisji gabinetu starego i mianowania nowego.

Afera szpiegowska w Paryżu.

Paryż. 29 czerwca. (PAT.) Jak się okazało, Rumun Lecca, wmieszany w aferę kradzieży dokumentów z Quai d'Orsay, miał za zadanie rozwiązywanie szyfrów i komunikowanie otrzymanych wiadomości pewnym państwom Europy środkowej. Lecca oświadczył, że nie uczynił tego, zaś dokumenty, które miał w swem posiadaniu, zniszczył.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 30 czerwca 1931.

RUCH SŁUŻBOWY
W MINISTERSTWIE WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził zarządzeniem z dnia 22 maja 1931 r. uchwałę Rady Wydziału Rolniczo-Leśnego Politechniki Lwowskiej, której mocą dr. Roman Borkowski został habilitowany, jako docent szczegółowej uprawy roślin na tymże Wydziale.

* * *

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdził zarządzeniem z dnia 27 maja 1931 r. uchwałę Rady Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, której mocą dr. Kazimierz Piwarski został habilitowany, jako docent nowożytnej historji Polski na tymże Wydziale.

W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zarządzeniem z dnia 26 maja 1931 r. mianował:

1) Kazimierza Piątkiewicza, Sędziego Sądu Okręgowego we Lwowie, Sędzią Sądu Apelacyjnego we Lwowie,

2) Dra Stanisława Żarskiego, Sędziego Sądu Okręgowego we Lwowie, Sędzią Sądu Apelacyjnego we Lwowie.

(„Monitor Polski“ Nr. 143, z dnia 24 czerwca 1931 r.)

Sądy Okręgowe.

Przeniesiony w stan spoczynku z urzędu: Bizub Bronisław, wiceprokurator Sądu Okręgowego we Lwowie.

Sądy Grodzkie.

Przeniesiony w stan spoczynku na skutek podania: Ziatyk Józef, sędzia grodzki w Rożniatowie.

Asesorzy:

Nominacje: Egz. apl. sąd.: Matwijas Roman Teofil, Pfisterer Stanisław Józef, Poliszewski Mieczysław Józef, Ortyński Jerzy Stefan, Kustra Leonard Stanisław — asesorami sąd. w okr. S. A. we Lwowie.

Notarjusze.

Nominacja: Dr. Typrowicz Wawrzyniec — notarjuszem w Przemyślu.

Delegacje: Wąsowicz Stanisław, sędzia grodzki w Nowym Sączu — delegowany do zastępczego pełnienia obowiązków sędziego i Naczelnika w Sądzie Grodzkim w Ciężkowicach na okres czasu od 15. VI. 1931 r. do 26. VII. 1931 r.

(„Monitor Polski“ Nr. 144, z dnia 25 czerwca 1931 r.)

Zemsta komunistów.

Warszawa. 30 czerwca. (PAT.) Jak donoszą pisma, wczoraj popołudniu do pracowni przyborów podróżnych Jośka Bursztyna przy ul. Freta przyszło kilku komunistów, którzy pobili Bursztyna oraz jego szwagra Königswalda. Lekarz Pogotowia przewiózł Königswalda do szpitala, gdzie ten ostatni wkrótce zmarł. Wedle krążących pogłosek napad był zemstą za aresztowanie swego czasu wskutek wskazówek zabitego pięciu terrorystów komunistycznych.

Tajemniczy pożar.

Budapeszt. 29 czerwca. (PAT.) Onegdaj wybuchł na dachu ratusza w Budapeszcie pożar, który natychmiast ugaszono. Charakterystycznem jest, że pożar wybuchł właśnie nad połową ratusza, gdzie są przechowane druki i inne materjały, dotyczące wczorajszych wyborów.

Wybory w Hiszpanji.

Madryt, 29 czerwca. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że we wczorajszych wyborach koalicja republikańsko-socjalistyczna wyszła zwycięsko w całej Hiszpanji; a w szczególności w Madrycie. W Madrycie wybrano m. i. 8 ministrów. W Orense wybrani zostali dwaj byli ministrowie, z okresu dyktatury. W Oviedo uzyskał mandat Aiala, ambasador hiszp. w Londynie. Komuniści ponieśli wszędzie porażkę. W czasie wyborów doszło w różnych punktach do incydentów, w wyniku których 11 osób poniosło śmierć.

Barcelona, 29 czerwca. (PAT.) W całej Katalonji partia Maccia uzyskała w wyborach do Kortezów 42 mandaty na ogólną liczbę 53. W całej prowincji panuje niezwykła radość z powodu tego wyniku wyborów. Według krążących pogłosek, możliwe jest proklamowanie republiki katalońskiej. Obawiają się, aby nie doszło do zamieszek. W Cartagenie wybrano dwóch radykałów, w Walencji mandat uzyskał minister Leroux.

Samolot polski w Salonikach.

Saloniki, 29 czerwca (PAT.) Samoloty „Lotu" odbywające lot na nowej linji komunikacji powietrznej Gdańsk Saloniki, po przebyciu ostatniego etapu Sofia-Saloniki, wylądował na lotnisku tutejszem, przebywając drogę Sofia-Saloniki w ciągu 1 godziny 50 minut. W czasie przelotu Rodope panowała piękna pogoda. Na lotnisku oczekiwali samolot przedstawiciele władz z gubernatorem generalnym na czele. W czasie przyjęcia na lotnisku oraz w czasie przyjęcia, wydanego przez przedstawicieli „Lotu", reprezentanci zainteresowanych narodów podkreślali znaczenie nowej linji, która winna przyczynić się do zacieśnienia stosunków między 4 krajami.

Wypadek w Tatrach.

Zakopane, 30 czerwca. (PAT.) W niedzielę o godzinie 2-giej zaalarmowano schronisko na Hali gąsienicowej, że pewien turysta spadł ze Świnicy. Pierwszej pomocy udzielił poszkodowanemu drugi Baon Korpusu Kadetów, który znajdował się w pobliżu. Ofiarę wypadku przekazano następnie oddziałowi ochotniczego Pogotowia ratunkowego. Wypadkowi uległ jak się okazało 15 letni Feiwel Barach z N. Targu, który doznał wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń.

Niezwykły wynalazek.

Kino na chmurach.

Berlin, 29 czerwca. (PAT.) Czynione tu były ostatnio próby z aparatem projekcyjnym, pozwalającym rzucać przeźrocza i obrazy kinowe na chmury. Aparat ten skonstruował frankfurcki chemik dr. Manheimer. Zasięg aparatu wynosić ma do 10.000 mtr. wysokości. Litery, rzucone na 800 mtr. wysokości, miały rozmiar 70 m. długości i widoczne były na 20 klm. wokoło. Wobec tego, iż silne źródło światła mogłoby łatwo spowodować pożar zwykłej taśmy filmowej, obrazy muszą być sztancowane na taśmie stalowej. Aparat ten nadawać się więc będzie przedewszystkiem do prostych filmów rysunkowych. Do robienia projekcji z klisz wystarczy prąd 110 wolt przy natężeniu 70 amperów.

Zwycięstwo Petkiewicza

w Amsterdamie.

Warszawa, 30 czerwca. (PAT.) W Amsterdamie odbył się wczoraj międzynarodowy bieg na 1500 m. przy udziale Petkiewicza. Pierwszy przybył do mety Petkiewicz, w czasie 4 min. 8.4 sek.

Wrażenia z Wystawy rolniczej i regjonalnej w Tarnopolu.

Ostatnia niedziela zapisała się w kronikach Tarnopola niestartemi głoskami. Pociągi raz po raz wyrzucały tłumy przybyłych z rozmaitych stron celem zwiedzenia Wystawy podolskiej, gwarno więc było i w mieście i na terenach wystawowych, a różnobarwność strojów ludowych, dźwięki rzewnych lub skocznych pieśni, wykonywanych przez mięszane chóry włościańskie, oraz orkiestr, dodawały niezwykłemu obrazowi specjalnego uroku.

Wystawa, pomyślana bardzo pięknie i trafnie, urządzona ze smakiem, daje dokładny obraz dorobku Ziemi podolskiej i rolę propagandy spełnia wzorowo. Od chwili przejścia bramy wystawowej i bodaj pobieżnego rzutu oka na otaczające nas wieńcem pawilony, ogarnia nas uczucie, że uczestniczymy w czemś dobrem i pożytecznem. Pierwsza część Wystawy, rozmieszczona w parku miejskim — to w miniaturze lwowskie Targi Wschodnie. Część jej rolnicza jest wprost kapitalna. I nie mogło być inaczej: wszak popisuje się przed nami złotodajne Podole. Okazy koni i bydła rogatego przepiękne, zwłaszcza czerwona rasa polska krów zatrzymuje najdłużej przy sobie. Co chwila też stają przy nich liczne wycieczki, prowadzone przez nauczycieli lub księży ruskich, a słowa podziwu słychać bezustannie. Tłumno też przy klatkach z ptactwem domowem i przepysznemi gołębiami.

W części jarmarcznej przekupnie zalecają swój towar, recytując po sto razy donośnym głosem jego wyjątkowe zalety. Różne praktyczne „wynalazki" znajdują chętnych nabywców. Dziewczętom „wyłażą" oczy na widok sznurów różnokolorowych pacio rek, dzisiaj tak modnych w mieście i na wsi.

W restauracjach „odchodzi" piwo w adrami. Tu lwowskie, tam okocimskie. Tania kuchnia, pomyślana bardzo praktycznie, nie może uskarżać się na brak przygodnych stołowników.

W pawilonie prasy nęcą oko przepyszne kilimy. Człek ucieka, bo fundusze pozwalają mu jeno podziwiać te cuda. O możliwości kupna nie ma mowy.

Osobno w mieście, odczyszczonem na przyjęcie gości, przedstawiającem się więc bardzo schludnie, urządzono trzy odrębne wystawy, które zasługują na długie pilne studja. W budynku szkoły powszechnej im. król. Jadwigi kilkadziesiąt sal wypełniło „szkolnictwo" we wszystkich swych gałęziach. Okazów tysiące, jedne ciekawsze od drugich, wszystkie zaś świadczą, na jak odmienne tory wkroczyło w wolnej Polsce wychowanie dziatwy i młodzieży, ile pracy i starań wkłada w nie nasze nauczycielstwo. Ogromnie interesujące i pouczające plastyczne mapy i plany, modele gmachów szkolnych, eksponaty z działu P. W. i W. F. Obok przedmiotów praktycznych, piękne drobiazgi, służące ku ozdobie mieszkań.

Wystawa zabytków, obrazów i portretów zajęła gmachy dwu gimnazjów. Wiele okazów przesłały do Tarnopola lwowskie zbiory miejskie. Przedstawia się ona imponująco, jak i Wystawa synagogalna, gdzie Brody dostarczyły prawdziwych skarbów w srebrze i w drogocennych tkaninach.

Wszędzie rojno i gwarno. Lwowian setki. Przeszło 400 osób przybyło pociągiem „Gazety Porannej". Ponadto odbywa się równocześnie zjazd kupiectwa i sejmik relacyjny posła Jaegera. Dużo aut lwowskich i różnych wehikułów z sąsiednich wsi i miasteczek.

Tarnopol, stolica Podola, pulsuje wyjątkowem życiem, a głos powszechny domaga się, by Wystawa, w propagandzie naszej w Województwach wschodnich atut tak na prawdę ważki — została przedłużona poza datę, wyznaczoną w dniu jej otwarcia.

—mre.—

Pożar na Wystawie kolonjalnej.

Paryż, 28 czerwca. (PAT). Dziś w nocy wybuchł nagle pożar w pawilonie holenderskim wystawy kolonjalnej. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie. Pawilon został zupełnie zniszczony. Dzięki energicznej akcji ratunkowej jedynie uratowano teatrzyk znajdujący się w głębi ogrodu i pawilony. Spłonęły również 4 budynki przylegające do Pawilonu. Architekt, twórca pawilonu holenderskiego, który mieszkał w domu przyległym do pawilonu, z trudem tylko uratował się zeskakując przez okno.

Krwawa awantura w Borysławiu.

Borysław, 30 czerwca. (PAT.) W nocy z 28 na 29 bm. na tle sprzeczki 2 biesiadników powracających z wesela przyszło do wymiany strzałów w której Leopold Kielichowski ranił ciężko Jana Jankowskiego w prawą rękę i lewe przedudzie. Jankowskiego przewieziono do szpitala, Kielichowskim zajęły się władze bezpieczeństwa.

BUL.

Tajemnice Kremlu.

Doniosły przed niedawnym czasem moskiewskie dzienniki, że przy sposobności pewnych prac rekonstrukcyjnych na Kremlu odkryto skrzynie, pełne ksiąg starych i rękopisów o niezwykłej naukowej wartości. Uczeni rosyjscy wyrazili przy tem pogląd, że w ten sposób natrafiono na ślad dalszych, nieocenionych wprost skarbów historycznych, które liczni władcy Kremlu gromadzili w ciągu stuleci po piwnicach i tajemnych komorach popod zamkami, cerkwiami i basztami.

Twierdza Kreml w swych najgłówniejszych częściach składowych została zbudowaną właściwie już w XV wieku przez susdalskiego księcia Dołgorukiego. Jego następcy pościągali z Italji architektów do dalszej rozbudowy świątyń, zamków i murów. Zwłaszcza dwaj Włosi, Fioraventi i Solari, pobudowali zgodnie z życzeniami moskiewskich książąt i zresztą zgodnie z duchem ówczesnych czasów podziemne chodniki i schowki, by w ten sposób stworzyć dla carów i bogatych bojarów bezpieczne kryjówki dla ich skarbów i dla ich... więźniów.

Historja Rosji, a wraz z nią i Kremlu, stawała się z czasem coraz bardziej okrutna i ponura. Panowanie carów unikać poczęło coraz częściej światła dziennego i cofać się w podziemne labirynty, nic przeto dziwnego, że podziemne schowki, komory tortur i skarbce zyskiwały w ciągu wieków coraz więcej na znaczeniu. Wystarczy sobie przywołać na pamięć imiona władców Kremlu, a żywem stanie się dzikie a barwne widowisko dziejowe, jakie się tam rozegrało.

Mieszkali przeto na Kremlu najpierw drobni Jarosławscy książęta z chytrym Kalitą na czele, następnie nieproszeni goście tatarscy, po nich ród moskiewskich carów ze swym najpotężniejszym przedstawicielem Iwanem Groźnym, potem liczni fałszywi pretendenci do tronu, potem pierwsi Romanowi, caryca Zofja, Piotr Wielki, wreszcie rosyjscy imperatorowie u szczytu swej potęgi...., a wszyscy „czciciele pięcioramiennej gwiazdy".

Pochodzenie Romanowych, których ostatni potomek, Mikołaj II tak tragicznie zakończył swe życie, mało jest znane. W ostatniej ćwierci XIII wieku przybył niejaki Diwonowicz z Prus do Rosji, „uciekając przed politycznemi prześladowaniami", — jak mówią moskiewskie kroniki, — obrał sobie Rosję za nową ojczyznę i przyjął imię Iwana. Wkrótce potem ożenił się i stał się potem ojcem syna, którego nazwał Andrzejem. Tegoto Andrzeja przezwano „Kabyła" czyli „klacz". Tento Andrzej Iwanowicz Kabyła posiadał pięciu synów, z których każdemu przydano również dziwne przydomki. Jeden z nich, Fjodor Koszka („kot") stał się praojcem wielu rosyjskich rodów szlacheckich, a między nimi i Romanowych, z pośród których Michał Fjodorowicz został w 1613 roku wybrany na moskiewski tron. Był on dziadkiem Piotra Wielkiego.

Wszyscy ci władcy, którzy w sposób mniej lub więcej krwawy kierowali losami Rosji, pozostawili po sobie wśród ludu niezliczone legendy i podania, które najchętniej obracały się wokół „niezmiernych skarbów" rosyjskich carów. Centralną postacią wszystkich tych legend pozostał na zawsze Iwan Groźny. Jego to znał naród przedewszystkiem jako „zbieracza skarbów". Mądry ten polityk i namiętny bibljofil cierpiał potem jednak na manję prześladowczą: gdzie tylko przez dłuższy czas przebywał, kazał natychmiast budować podziemchodniki. Największe przeto podziemne gmachy na Kremlu powstały za jego czasów. W tem królestwie ciemności ukrył on swą, w grube złote płyty oprawną, 800-tomową bibljotekę. Wszystko to były oryginalne rękopisy, z których przeważnie jeden tylko istniał na świecie egzemplarz, dzieła zupełnie nieznane uczonym, a zdolne odkryć niezwykłe tajemnice dziejów, gdyby je dziś można posiąść. Między innemi przechowywano tu tak że kosztowne rękopisy, które grecka księżna Zofja Paleolog przyniosła w posagu swemu małżonkowi, carowi Iwanowi IV. Pozatem nie szczędził car żadnych wydatków na zdobycie rękopisów hebrajskich, łacińskich i greckich. Jego agenci rozproszeni byli po całym świecie i nabywali dla niego największe bibljofilskie rzadkości. On też sprowadził podziemną bibljotekę wielkiego księcia Jarosława z Kijowa do Moskwy, do swych tajemnych komnat na Kremlu.

Car Iwan był pozatem bezwzględnym zbieraczem srebra, złota i drogich kamieni. Rabował nietylko bogatych bojarów i kupców, ale nie zawahał się nawet naruszyć świętości cerkwi, by zdobyć ich klejnoty. Z nieposłusznego sobie Nowogrodu powrócił z trzystu wozami złota i klejnotów, by niemi przyzdobić swe puste pałace.

To było powodem, że za czasów Iwana Groźnego także i bogaci bojarzy, chcąc się uchronić przed carem i jego posiepakami, budowali tajemne schowki i korytarze pod swemi domami, gdzie kryli swe skarby przed jego wzrokiem. Dziś jeszcze można doliczyć się takich 20—30 schowków w

Z życia prowincji.

Wiadomości z Niska.

Powiatowe Święto P. W. i W. F. — Tydzień Dziecka. — Rozwój organizacyj Strzeleckich. — Święto sportowe harcerza. — Zamknięcie Kursu Szycia i Kroju w Ulanowie. — Wypadek utonięcia w Sanie.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Urządzone w dniach 13 i 14 czerwca br. w Nisku Powiatowe Święto P. W. i W. F. wykazało, że akcja wychowania fizycznego w powiecie zrobiła znaczne postępy dzięki usilnej pracy Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. oraz całego szeregu czynników społecznych, które w pełnem zrozumieniu doniosłości zadań Powiatowego Komitetu działalność jego w każdym kierunku popierają, biorąc coraz żywszy udział we wszelkich akcjach na polu Wychowania Fizycznego.

W dniu 13 maja odbyły się na Strzelnicy Wojskowej i Strzelnicy małokalibrowej na boisku sportowem w Nisku zawody w strzelaniu, które dały bardzo dobre wyniki.

W dniu 14 maja po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym odbyła się defilada organizacji P. W. i W. F. prowadzona przez ppor. rez. prof. Sem. naucz. w Rudniku Orłowskiego. Defiladę przyjęli — starosta Chitry i pułkownik Grot dowódca 3 p. p. Leg. z Jarosławia w otoczeniu przedstawicieli władz, urzędów i miejscowych organizacyj na ustawionej przed budynkiem Starostwa trybunie.

W defiladzie, w czasie której przygrywała orkiestra uczniów Seminarjum naucz. w Rudniku wzięło udział około 400 uczestników wszystkich organizacyj P. W. w których na czoło wybijały się oddziały strzeleckie, tak żeńskie jak i męskie. Po defiladzie rozpoczęły się zawody na boisku sportowem, na którem dokonano w ostatnich miesiącach szeregu inwestycyj a między innemi zaprowadzenia wody bieżącej, oraz zadrzewienia dookoła całego boiska. W toku znajduje się przygotowanie trybun dla publiczności i potrzebnych pawilonów. Główną zasługę zadrzewienia boiska, należy przypisać dr. Tadeuszo wi Klockowi, adwokatowi w Nisku, który wraz z Ludwikiem Sitarzem kierownikiem Powiatowego Zarządu Drogowego z całym zapałem poświęcił się akcji zadrzewienia i uporządkowania boiska w Nisku.

Zawodom, w czasie których przygrywała orkiestra uczniów Seminarjum naucz. w Rudniku, przypatrywała się licznie zgromadzona publiczność.

Przebieg i wyniki zawodów wykazały dzielną postawę, dużą pewność zawodników, a także silne zainteresowanie ze strony publiczności, która wprost tłumnie na boisko się garnęła.

W Święcie P. W. i W. F. oraz w zawodach wzięły udział poraz pierwszy Oddziały Żeńskiego Strzelca z Niska, Rudnika i Ulanowa.

Po zakończeniu zawodów przemawiał z trybuny starosta Chitry wyrażając uznanie dla biorących udział w zawodach organizacyj oraz zachęcając zawodników do dalszej pracy na polu rozwoju fizycznego. — Po przemówieniu nastąpiło rozdanie nagród.

* * *

„Tydzień Dziecka" rozpoczął się w Nisku urządzonem przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet pod kierownictwem starościny Karoliny Chitrowej w dniu 13. czerwca w sali Sokoła przedstawieniem dla dzieci, na którem odegrano sztuczkę p. t. „Spóźniona wiosna" Marji Waldekowej, właścicielki dóbr w Racławicach tut. powiatu. Autorka osobiście przy współudziale miejscowych pań sztuczkę reżyserowała. — Sztuczka została odegrana przez miejscowe dzieci, dzięki należytemu przygotowaniu bardzo udatnie i była urozmaicona sympatycznemi baletami dzieci. — Do uświetnienia sztuczki przyczyniły się także sporządzone przez członkinie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet barwne i żywe kostjumy. — W czasie przerw przygrywała orkiestra uczniów Seminarjum nauczycielskiego w Rudniku.

Sztuczka była odegrana trzykrotnie.

Z okazji „Tygodnia Dziecka" urządzono po szkołach w powiecie poranki w połączeniu z odczytami, grami i zabawami.

Wszyscy lekarze w powiecie urzędzali w swoich rejonach po gminach wiejskich wykłady na temat higjeny i ochrony dziecka.

* * *

Organizacje Związku Strzeleckiego w powiecie wykazują wydatną działalność.

Powiatowy Zarząd Związku Strzeleckiego urządził wzorową świetlicę w Nisku. Nadto we wszystkich organizacjach urządzono wygodne świetlice które powstały częściowo ze zbiórek, częściowo zostały ufundowane przez miejscowe czynniki, jak świetlica Oddziału Związku Strzeleckiego w Bojanowie, którą własnym kosztem wybudował i urządził Stanisław Komorowski właściciel dóbr w Bojanowie.

Zakupione przez Powiatowy Zarząd Związku Strzeleckiego z funduszów uzyskanych w drodze pojedynku łańcuszkowego kino wędrowne spełnia bardzo dodatnie zadanie na polu kulturalno-oświatowem. Wszystkie organizacje Strzelca urządzają festyny na własne cele, które się udają i są popierane przez miejscowe społeczeństwo.

W dniu 21 czerwca urządzono takie festyny w Bielinach, Nowosielcu, Pysznicy i Zarzeczu. Dochody z festynów przeznacza się na umundorowanie i urządzenie świetlic.

Akcja wychowania fizycznego zyskuje nową placówkę w strzelnicy małokalibrowej, którą buduje się na boisku Seminarjum nauczycielskiego w Rudniku przy wydatnym współudziale i poparciu ks. prałata Leonarda Lasockiego — dyrektora Seminarjum naucz. w Rudniku — odznaczonego niedawno Złotym Krzyżem zasługi, za działalność na polu przysposobienia wojskowego.

* * *

Urządzone w dniu 21 czerwca Święto Sportowe Harcerza przy gimn. w Nisku, pod dzielnem kierownictwem komendanta harcerza prof. gimn. Stanisława Sokołowskiego wykazało bardzo silny rozwój tej organizacji harcerskiej i wydatną opiekę jaką miejscowe społeczeństwo otacza tą organizację. Organizacja posiada własny sztandar, urządza wycieczki i ćwiczenia obozowe, posiada nadzwyczaj gustownie urządzoną własną świetlicę, która jest atrakcją i środowiskiem dla bardzo ożywionego ruchu harcerskiego.

W uroczystościach w Spale w dniach 13 i 14 bm. wzięło udział 25 harcerzy z Niska wraz z komendantem prof. Sokołowskim.

* * *

Dnia 19 czerwca odbyło się w Ulanowie uroczyste zamknięcie 3-ch miesięcznego kursu szycia i kroju urządzonego staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w miejscowym oddziale Strzelca żeńskiego połączone z wystawą prac wykonanych w okresie kursu. W uroczystości która miała bardzo podniosły i miły przebieg oprócz całego szeregu gości wziął także udział starosta niżański Adam Chitry, który w serdecznem przemówieniu podniósł bardzo dodatnie wyniki odbytego kursu. Kurs zakończył się odśpiewaniem pieśni patrjotycznych.

* * *

Dnia 20 czerwca o godzinie 11.30 utonął w czasie kąpieli w rzece Sanie Marcin Grzebieniak, lat 17, syn rolnika z Kępy rudnickiej. Zwłok denata nie odnaleziono.

X. Y. Z.

Wyniki V. konkursu modeli latających i redukcyjnych.

W piątek, dnia 26 b. m. zakończył się V. Konkurs modeli latających i redukcyjnych, organizowany przez Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie. W pierwszym dniu konkursu t. j. 12 b. m. odbył się start modeli belkowych i kadłubowych, w następnym dniu z powodu nieodpowiednich warunków atmosferycznych konkurs odwołano, a dalszy ciąg odbył się w ubiegły piątek. Zawody rozpoczęto startem modeli rekordowych grupy uczniów, następnie startowały modele rekordowe instruktorów. Następnie odbył się start o nagrodę pocieszenia i rozstrzygnięcie nagrody dla modeli redukcyjnych. Nagrody ufundował Komitet Woj. L. O. P. P.; zdobywcy poza cennemi pamiątkami otrzymywali dyplomy i srebrne żetony pamiątkowe.

Nagrody rozdał zwycięzcom imieniem Komitetu Woj. L. O. P. P. dyr. A. Tiger, przemawiając do zawodników i zachęcając zawodników do rywalizacji na tem polu.

Szczegółowy wynik konkursu przedstawia się następująco:

Grupa instruktorów i starszych modelarzy:

Klasa modeli belkowych: 1. Alfred Pokiziak, stud. Politechniki; 2. Adam Turkowski, ucz. IV. gimn.

Klasa modeli kadłubowych: 1. A. Pokiziak; 2. A. Turkowski; 3. A. lewandowski, uczeń III. gimn.

Klasa modeli rekordowych: 1. Stanisław Maleczek, uczeń XI. gimn.; 2. A. Lewandowski; 3. A Turkowski.

Grupa uczniów:

Klasa modeli belkowych: 1. K. Hawranek, uczeń IV. gimn.; 2. N. Grejner, (Krościenko); 3. Z. Okopny, uczeń V. gimn.; 4. S. Perlak, (Krościenko); 5. H. Pyptiuk, (Przemyśl).

Klasa modeli rekordowych: 1. H Pyptiuk; 2. T. Dziulak; 3 K. Hawranek.

Modele redukcyjne: 1. Antoni Waltoś, 2. Rudolf Kesselring.

Nagrody pocieszenia otrzymali: 1. M. Grün, 2. S. Sawicki, 3. A. Brandys, 4. L. Gerstenfeld, 5. R. Siwiec.

Puhar im. śp. kpt. pil. Stefana Bastyra zdobył dla IV. gimnazjum we Lwowie uczeń Adam Turkowski osiągając 999.5 punktów, podczas gdy jego rywal Adam Lewandowski zdobył 629.5 punktów. Należy zauważyć, że IV. gimnazjum puhar ten posiadało już w roku szkolnym 1929/30. W roku ubiegłym puhar był w posiadaniu III. gimnazjum we Lwowie.

Moskwie. Niedawno natrafiono na taki podziemny budynek, w którym znaleziono niestety tylko zakuty w ciężkie łańcuchy szkielet.

Do tajemnej bibljoteki cara Iwana IV miało dostęp jedynie siedm osób, zajętych tłumaczeniem dzieł: trzej Rosjanie i czterej Niemcy. Prace te postępowały jednak tylko bardzo powoli naprzód, a rozgniewany car rozkazał na krótko przed swą śmiercią, wszystkie tajemne pokoje razem z owymi siedmiu uczonymi zamurować i zasypać ziemią. „Od tego czasu" — twierdzi legenda — „nie udało się żadnemu człowiekowi odnaleźć ukrytych skarbów".

Historja wspomina jednak o czemś innem. Po śmierci okrutnego cara, silili się nieraz jego następcy na odkrycie cennych skarbów. Są też zupełnie pewne dane do przyjęcia, że niektórym z nich udało się istotnie wydrzeć przynajmniej cząstkę podziemnych tajemnic. Między innymi znalazła „niejedno" carÿca Zofja. Poleciła ona swemu spowiednikowi Makarjewowi wyszukać podziemne komnaty cara Iwana IV. Szukał też długie lata i znalazł „kilka skrzyń w małem zamurowanem sklepieniu". Wkrótce potem wstąpił na tron Piotr Wielki. Makarjew zaś umarł, przekazując swą tajemnicę innemu duchownemu, imieniem Ossipow. Po bitwie pod Połtawą w roku 1724 polecił Piotr Wielki, kiedy w ciężkiej wojnie z Karolem XII wyczerpały się niemal wszystkie fundusze państwowe, przywołać do siebie Ossipowa, który w międzyczasie zwierzył się przed nim ze swą tajemnicą i kazał mu szukać skarbów. Zdaje się, że i te wysiłki nie pozostały bez rezultatu. Ze względów „wyższej polityki", nie uznano jednak za wskazane zaznajamiać opinji publicznej z rozmiarami poczynionych odkryć. Wśród ludu żyła-tedy dalej legenda o „nietkniętych skarbach", podczas gdy dla znających się lepiej na rzeczach jasnem było, że tymczasem wyrabowano z nich, co się tylko dało.

Po Piotrze Wielkim spoczęły poszukiwania na przeciąg jednego stulecia. Nie zamarła jednak legenda i ona to spowodowała, że w połowie ubiegłego wieku zezwolił rząd na kontynuowanie poszukiwać na Kremlu. Wtedy to w roku 1860 natrafiono pod pałacem zarządu synodalnego na podziemne krużganki, a w 34 lata później, w roku 1894, na dalszy krużganek, długości 10 metrów. Kilku drobnych wykopalisk dokonano tuż przed wybuchem wojny światowej. Rząd dzisiejszy sięgnął widocznie znowu pożądliwem okiem ku tajemnym, chociaż dziś już bardzo wątpliwym skarbom.

Kronika przemyska.

Letnie Obozy Zw. Polsk. Młodz. Demokrat. — Napływ młodych demokratów. — Kronika policyjna i sądowa. — Program kinoteatrów.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Wzorem roku ubiegłego Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej urządza w miesiącu lipcu obóz o charakterze P. W. i W. F. Obóz znajdzie pomieszczenie w ładnej, górskiej i lesistej okolicy w dobrach księcia Leona Sapiehy. Niezależnie od obozu męskiego, organizowany jest również obóz dla pań na 25 osób. Obóz żeński będzie się mieścił w Rozłuczu. Obok własnych zajęć z dziedziny wychowania fizycznego, będą prowadziły koleżanki jeszcze prace odczytowo-oświatowe w sąsiednich ogólnych obozach żeńskich.

* * *

Szeregi Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej zasilają bardzo licznie tegoroczni absolwenci szkół średnich. Przyczyną tego jest bezwątpienia zrozumienie wielkiej idei, jaka przyświeca temu Związkowi.

* * *

Za oszustwo popełnione na szkodę Natana Wohlfelda i Mani Chuda, zamieszkałych przy ul. Słowackiego Nr. 43, został osadzony w aresztach policyjnych Władysław Kroczykowski, bez zajęcia, zamieszkały przy ul. 22 Stycznia 67.

Współwłaściciel zakładu pogrzebowego „Concordia", M. Smyk, napadł w dniu dzisiejszym na Rynku kobietę nieznanego narazie nazwiska i pobił ją tak dotkliwie, że musiała być z powodu silnego krwotoku odwieziona do szpitala.

Z aresztów sądowych w Dynowie zbiegli odsiadujący karę za różne kradzieże Stanisław Szal, skazany na 3 miesiące aresztu i Stanisław Lichota, skazany na 6 miesięcy aresztu. Aresztanci zbiegli podobno w kierunku Przemyśla, za którymi policja wszczęła energiczny pościg.

Polonja, dźwiękowy: „Siódme przykazanie". — Olympia, dźwiękowy: „Tajemniczy Dżems". — Uciecha: „Jego najlepszy druh" z Harry Peelem. — Świt: „Ich czworo"

Z. S.

KRONIKA

CZERWIEC
30
Wtorek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Emiljany
Gr.-kat. Manuiła

Wschód słońca g 3 m 18
Zachód „ 19 m 37
Długość dnia g 16 m 19

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 30 czerwca: „Królowa przedmieścia“, wodewil Krumłowskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Od dnia 23 do 30 bm. nieczynny.

TEATR MAŁY.

Od dnia 23 do 30 bm. nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Faust“ w głównej roli Emil Jannings i Kamila Horn.
CASINO: „Karuzela życia“.
CHIMERA: „Ludzie bez jutra“ oraz dodatek dźwiękowy.
COLOSSEUM: „Broadway“ oraz „Płomień miłości“.
KOPERNIK: Marlena Dietrich w erotycznym dramacie „Znajoma z wagonu sypialnego“ oraz komedja „Miłość i Pięść“.
LEW: „Na zachodzie bez zmian“.
MARYSIENKA: Marlena Dietrich w erotycznym dramacie „Znajoma z wagonu sypialnego“ oraz komedja „Miłość i Pięść“.
OAZA: „Pat i Patachon w Luna Parku“.
PALACE: „Czarna gwardja“ i „Trzy siostry“.
PAN: „Raj zakochanych“.
PASAŻ: „Przygody dzielnego wojaka Szwejka na froncie“.
PROMIEŃ: „Żelazna maska“.
STYLOWY: „Bez serc“, bez duszy“ oraz komedja.

Pożegnanie komendanta Zw. Strzeleckiego kpt. Idzika. W niedzielę 28 bm. odbyło się w hotelu Krakowskim pożegnanie kpt. Marjana Idzika, komendanta okręgu VI Związku Strzeleckiego, który został przeniesiony do Warszawy w charakterze adjutanta Wicemin. Składkowskiego, żegnali go w imieniu VI okręgu kpt. Nowak, imieniem komendy obwodowej inż. Czapliński, imienem klubu sportowego „Strzelec“ red. Przybylski i komendanci powiatowi.

Akademicki Klub Turystyczny święcił onegdaj 25-lecie swego istnienia uroczystem zebraniem w gmachu Politechniki, w którem wzięli udział obok grona założycieli również i liczni kontynuatorzy ich pracy. Uroczystość zagaił powitalnem przemówieniem prezes honorowy i założyciel A. K. T. dr. M. Orłowicz witając przybyłych gości i delegatów władz. Z kolei odczytano szereg nadesłanych gratulacyj i depesz. Następnie wygłosił dr. Orłowicz interesujący referat p. t. „25 lat A. K. T.” Zjazd zakończył sie dwudniową wycieczką na Howerlę. Wycieczka wyruszyła w drogę w dniu wczorajszym wieczorem.

Pogrzeb śp. red. Zaleskiego. Dnia 29 bm. o godz. 12 w poł. z kaplicy przy ul. Kochanowskiego 94 odbył się pogrzeb ś. p. red. Walerjana Zaleskiego, emer. kierownika oddziału Lwowskiego P. A. T.

Rada Nadzorcza Spółdzielni Studentów Wyższych Uczelni zwołuje nadzwyczajne Walne Zebranie członków Spółdzielni na dzień 12 lipca 1931 do lokalu Bratniej Pomocy Stud. U. J. K. Łozińskiego 7 godz. 11 przed południem z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatn. Wal. Zeb.; 2) Sprawozdanie Komisji wybranej przez ostatnie Walne Zebranie; 3) Wybór władz Spółdzielni: a) Rady Nadzorczej, b) zatwierdzenie nowego Zarządu; 4) Sprawa dalszego istnienia Spółdzielni; 5) Sprawy bieżace; 6) Wnioski i interpelacje. W razie braku kompletu Walne Zebranie odbędzie się w godzinę później z tym samym porządkiem dziennym. Za Radę Nadzorczą: Rojek Marjan, przewodniczący, Marszał Jan, członek Rady.

Nowe władze Związku Legjonistów we Lwowie.

W niedzielę odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Związku Legjonistów we Lwowie. Przewodniczył poseł Wojciechowski, w obecności delegata Zarządu Głównego dr. Dziadosza. Walne Zgromadzenie miała przebieg rzeczowy. Drobna grupka opozycjonistów nie znalazła u zebranych posłuchu.

Wybory do Zarządu dały następujący wynik: prezes dr. Domaszewicz, wiceprezes dr. Jan Rogowski, sekretarz Bagiński Edward, członkowie: Przybylski Jan, Myhal Teofil, Górski Franciszek, Starzyński Józef; zastępcy: Wozaczyński Jan, Bielecki Marjan, Saro Jan, Wyszyński Józef, Hebeman Bronisław. Komisja rew.: dr. Heller, dr. Werpicki, dr. Garbień; zastępcy: Łoziński Marjan, Gebartowski Kazimierz. Sąd Koleżeński: dr. Piasecki, dr. Szumski, dr. Mozołowski; zastępcy: Furmaniuk, Demczyński.

Zjazd stomatologów we Lwowie.

Srebrne gody naukowe prof. A. Cieszyńskiego.

W niedzielę przedpołudniem w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza odbyło się uroczyste otwarcie V. Zjazdu Stomatologów. W Zjeździe wzięli udział reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, oraz delegaci z Warszawy, Krakowa, Częstochowy, Wilna, Poznania oraz innych miast Polski, dalej delegaci z Budepesztu, Bolonji, Pragi, Essen i Berlina. — Zjazd powitał jako gospodarz gmachu, rektor prof. Witkowski, składając życzenia Związkowi stomatologów we Lwowie z okazji obchodzonego 20-lecia istnienia, oraz życzenia prof. U. J. K. dr. Antoniemu Cieszyńskiemu, który obchodzi 25-lecie pracy naukowej. Z kolei powitał Zjazd jako prezes komitetu prof. Cieszyński, zapraszając na przewodniczącego Zjazdu seniora stomatologów, prof. Łepkowskiego z Krakowa. Imieniem Departamentu Zdrowia Publicznego Min. Spraw Wewn., p. Wojewody, oraz Wydziału Zdrowia Województwa powitał Zjazd dr. Majewski, imieniem Izby Lekarskiej prof. dr. Nowak, imieniem Tow. Lekarskiego prof. dr. Marischler, im. Zw. Lekarzy Państwa Polskiego doc. Lipiński, im. Uniwersytetu w Budapeszcie prof. Szabo, im. Uniw. bolońskiego dr. Cavina, im. Uniw. praskiego dr. Kostecka, im. Uniw. wileńskiego dr. Wilga i dr. Mahcewicz, im. Uniw. poznańskiego prof. Jarząb.

Życzenia prof. Cieszyńskiemu złożyli im. asystentów dr. Jankowski, im. Związku Lekarzy Dentystów dr. Ujejski, im. Zw. Lek. Warsz. dr. Mokrzycki, drowie Sachs, Essigman, German z warszawy, p. Bromirska z Warszawy, Rozenowicz z Częstochowy i Zbyszewski z Warszawy.

Uroczystość zakończył prof. dr. Allerhand, wygłaszając referat o rozwoju stomatologji w ostatnich 25 latach.

W godzinach popołudniowych odbyło się otwarcie naukowej wystawy stomatologicznej, w sali Giełdy Lwowskiej oraz wystawy przemysłu dentystycznego w sali Instytutu Technologicznego.

Stulecie Zakładu Głuchoniemych.

Zasłużony Zakład dla głuchoniemych we Lwowie, święcił w niedzielę niezwykłą uroczystość, stuletniego swego jubileuszu. W budynku Zakładu przy ul. Łyczakowskiej, zgromadzili się o godz. 10-tej: ks. biskup Lisowski, nacz. Wydziału opieki społ. wojew., r. Szkodziński, wiceprez. miasta dr. Kubala z nacz. Woleńskim, imieniem kuratorjum okr. szkol. insp. Friedrich, im. Uniwersytetu, prof. Zalewski, insp. Bruchnalski, dr. Dembowski, grono nauczycielskie Zakładu z dyr. Szajnerem i delegaci Zakładów dla głuchoniemych z całej Polski.

W kaplicy zakładowej celebrował ks. biskup Lisowski Mszę św., poczem wygłosił kazanie. Chór zakonnic odśpiewał „Te Deum laudamus“, poczem wszyscy obecni wznieśli śpiew „Boże coś Polskę“. Ks. katecheta Szajda w krótkiem przemówieniu wspomniał o wdzięczności głuchoniemych wychowanków dla dobroczyńców Zakładu, czego wyrazem są dwie tablice, poświęcone i odsłonięte przez ks. bisk. Lisowskiego, a ufundowane przez wychowanków i Stow. głuchoniemych „Nadzieja“.

„Wiekopomnej pamięci — głosi pierwsza z nich — I. fundatora lwowskiego Zakładu głuchoniemych pod przybranem nazwiskiem Franciszka Holdheima, ks. biskupa Jana Michala Leonharda“ i t. d. Drugą tablicę poświęcono pamięci niestrudzonych pracowników społecznych: ś. p. Tomasza Chocholouska, ks. Antoniego Pogonowskiego, Antoniego Mejbauma, jako dyrektora i założyciela bursy dla głuchoniemej młodzieży, ks. Wilhelma Wagnera, Eweliny Mejbaumowej, st. naucz. i Stan. Niedźwiedzkiego.

Po dokonaniu zdjęcia fotograficznego udano się do auli na Akademję, którą zagaił kurator instytucji, ks. kan. dr. Cieślik, kreśląc historję opieki nad głuchoniemymi. Przemówił następnie ks. arcyb. Twardowski, który wziął udział tylko w drugiej części uroczystości z powodu święceń kapłańskich, jakich dokonał w tym dniu w bazylice archikatedralnej. Imieniem Ministerstwa Pracy i Op. Społ., oraz p. Wojewody nacz. Szkodziński podziękował kierownikom Zakładu, który wychował 2.500 kalek na pożytecznych członków społeczeństwa.

Insp. Dworski przemówił imieniem Kuratorjum szkol., i przypomniał udział wychowanków w obronie Lwowa. Wygłosili dalej przemówienia: wiceprez. Kubala imieniem miasta, r. Chołodecki im. Komitetu Bursy dla głuchoniemych im. ś. p. Ant. Mejbauma, imieniem sfer lekarskich prof. dr. Zaleski, dalej przedstawiciele stowarzyszeń głuchoniemych i nauczycieli głuchoniemych pp.: dyr. Manczarski, Rysiński (Warszawa), delegat z Krakowa, p. Głogowski z Poznania, Maciejewski z Wejherowa, Małecki z Kościana, Nowicki im. L. O. P. P. dzielnicy IV., Kondzioła imieniem rodziców. Przemówienia głuchoniemych: wiceprez Stow. „Nadzieja“ Petrykiewicza, del. Lwow. Klubu Sport. głuchoniemych Bäckera i małej dziewczynki, która wyraziła radość, że nauczono ją mówić i pisać — były świadectwem niezwykłych wyników pracy Zakładu.

Technicy dentystyczni. Dnia 27 czerwca odbyło się nadzwyczajne walne zebranie gremjum techników dentystycznych we Lwowie. Na zebraniu tem m. in. uchwalono zmianę statutu w kierunku umożliwienia członkom gremjum na prowincji tworzenia grup lokalnych.

Stracił oko. W czasie zabawy Józef Feigenbaum, dwunastoletni chłopiec (ul. Gródeckich 38) strzelił z łuku do Fryderyka Sauewera, syna Wilhelma (ul. Krzywa l. 7) tak nieszczęśliwie, że młody Fryderyk stracił oko.

Samobójstwo młodej kobiety. Wczoraj do Szkoły Gospod. w Snopkowie przywieziono 18-letnią Zofję Wróbel, która usiłując popełnić samobójstwo, strzeliła z rewolweru sobie w brzuch. Po zaopatrzeniu przez Pogotowie ratunkowe, Wróblównę odstawiono do szpitala powszechnego.

Kradzież. Na przystanku tramwajowym obok Teatru Wielkiego skradziono Arnoldowi Kannerowi, właścicielowi realności przy ul. Gródeckiej 23, portfel zawierający w gotówce 1.280 zł. oraz papiery wartościowe.

Tysiąc dolarów. Wydział śledczy aresztował w dniu wczorajszym Eljasza Löwenwirtha, zamieszkałego przy ul. Lwowskich Dzieci 5, za kradzież kieszonkową 1.000 dolarów w hotelu „Polonja“ na szkodę Józefa Kruga, zamieszkałego we Lwowie przy ul. Kazimierzowskiej 11.

Utonął w stawie. Elektromonter Michał Polucha, liczący lat 25, w czasie kąpieli w stawie w Sknilowie utonął.

Samobójstwo urzędnika Banku Polskiego. Wczoraj przy ul. Krasińskiego 25 popełnił zamach samobójczy młody 33-letni człowiek, znany w sferach towarzyskich naszego miasta dr. Stanisław Piskorz, urzędnik Banku Polskiego. Piskorz od dłuższego czasu chorował na rozstrój nerwowy i dawno okazywał samobójcze zamiary. Dr. Wiktor Dżułyński, lekarz dzielnicowy, stwierdził śmierć i pozostawił zwłoki rodzinie. Zbolałej rodzinie towarzyszy ogólne współczucie.

Tragiczny wypadek samochodowy. Wczoraj rano wyjechał z Jasła do Drohobycza kabrjolet „Tatra“, w którym znajdował się prezes Rady nadzorczej rafinerji „Jasło“ dyr. Marceli Schreyer, dyr. Ignacy Gartenberg, szesnastoletni Adam Tiegerman, syn dyr. rafinerji „Jasło“ Leopolda Tiegermana, oraz szofer. W pobliżu Rymanowa, najechał na auto autobus. Z pod wywróconego auta wydobyto zwłoki młodego Tiegera. Szofer został ciężko ranny, dyr. Ignacy Gartenberg odniósł silniejszą, a prezes M. Schreyer lżejszą kontuzję. Ofiary nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala w Jaśle. Pogrzeb Adama Tiegermanna, ucznia VI klasy gimn. odbędzie się w dniu dzisiejszym w Jaśle.

Lwowski Chór Nauczycielski wyjeżdża do Wilna celem wzięcia tam udziału w Zjeździe Pedagogicznym, który odbędzie się w dniach 4, 5, 6, 7 i 8 lipca br. Wyjazd ze Lwowa nastąpi dnia 2 lipca o godz. 13 z Dworca głównego, przyjazd do Wilna dnia 3 lipca o godz. 8 rano. Zjazd Pedagogiczny organizuje Związek Nauczycielstwa Polskiego i na zaproszenie jego udaje się tut. Chór Nauczycielski Ogniska Zw. N. P. pod batutą znanego i cenionego p. dyr. T. Martyniaka, kierownika szkoły kolejowej. Wielką niespodzianką dla tut. młodzieży szkolnej będzie zapewne wiadomość, że ich panie wychowawczynie i panowie śpiewać będą przed mikrofonem Polskiego Radja Wilno. Nie jedna też uczenica, czy uczeń zapewne rozpozna w śpiewie chóralnym Lwowskiego Chóru Nauczycielskiego głos swojej pani czy tez pana nauczyciela. Powrót Lwowskiego Chóru Nauczycielskiego do Lwowa dnia 9 lipca.

Włamanie. Nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania dra Henryka Brilla przy ulicy Tarnowskiego 25, skąd skradli kilka futer, większą ilość bielizny i biżuterji, niestwierdzonej narazie wartości.

KRAJOWA

TARNOPOL. **Frekwencja na Wystawie.** O popularności, a zarazem potrzebie urządzenia Wystawy Rolniczej i Regjonalnej w Tarnopolu świadczy dobitnie ten fakt, iż od czasu otwarcia jej, tj. od 23 do 28 czerwca b. r. zwiedziło Wystawę ponad 100.000 osób, w tem 75 proc. rolników.

TARNOPOL. **Minister Rolnictwa.** Bawił tu przez dwa dni protektor Wystawy, Minister Rolnictwa dr. Leon Janta - Połczyński, który po zwiedzeniu tejże wyraził komitetowi Wystawy jak najgorętsze podziękowanie za doskonałą organizację.

TARNOPOL. **Do 5 lipca.** Ze względu na niebywały ruch wycieczek, jak również na prośbę wystawców, komitet Wystawy przedłużył czas trwania jej do niedzieli, dnia 5 lipca włącznie.

TRUSKAWIEC. **Wybitni goście.** W Truskawcu - Zdroju bawią na kuracji m. in. Minister Robót Publ. inż. Norwid - Neugebauer i prez. Sądu Apel. we Lwowie Wójcicki. W dniach 27, 28 i 29 czerwca br. odbył się w Truskawcu liczny Walny Zjazd P. Z. N.

Ruch autobusów miejskich.

Od niedzieli tj. dnia 28 czerwca br. przedłuża się kurs autobusów miejskich „Linji E“ jeżdżących dotychczas od kościoła św. Anny do mostu kolejowego, poza most kolejowy do kościoła na Kleparowie.

Autobusy odjeżdżać będą od kościoła św. Anny w stronę Kleparowa od godz. 6-tej rano do godz. 22'40 — co 20 minut t. j. o godz. **6, 6'20, 6'40,** 7 i t. d. ostatni odjazd o godz. 22'40 — natomiast od kościoła na Kleparowie w stronę kościoła św. Anny odjeżdżać będą o 6'10, 6'30, 6'50, 7'10 i t. d. ostatni odjazd o godz. 22'50.

Obroty Gdyni.

Z chwilą objęcia przez odrodzone Państwo Polskie przyznanego mu przez traktat wersalski wybrzeża morskiego, trzeba było budować od podstaw te wszystkie elementy, bez których o należytem wykorzystaniu dostępu do morza nie może być mowy.

Na odzyskanym skrawku wybrzeża morskiego był tylko jeden port — Gdańsk. Jasnem się jednak już wkrótce stało, że Gdańsk nawet przy najbardziej intensywnem rozbudowaniu jego urządzeń przeładunkowych nie będzie mógł podołać swemu zadaniu. To też, nie zaniedbując rozszerzenia urządzeń tego portu, rozpoczęto budowę własnego portu w Gdyni.

Dziś port gdyński jest już w pierwszej swej części całkowicie oddany do eksploatacji. Urządzenia jego należą do najbardziej nowoczesnych na świecie.

Ciekawą będzie rzeczą przypatrzeć się, jak postępuje rozwój obrotu towarowego w Gdyni.

Głównym towarem masowym w obrocie portu gdyńskiego, jest, jak wiadomo, węgiel eksportowy, którego przeładunek posiada stałą tendencję wzrostu. Dzięki istniejącym, względnie wykańczanym, urządzeniom, przeładunek węgla powinien wkrótce osiągnąć około 600 tys. tonn miesięcznie w okresach intensywnego wywozu. Na przeszkodzie do osiągnięcia takiego poziomu stoi tylko niedostateczna ilość kolejowych torów odstawczych, co zresztą zostanie wkrótce usunięte w drodze dalszej rozbudowy torów.

Drugim z kolei towarem masowym w porcie gdyńskim są rudy, piryty i fosforyty, których import przez Gdynię, po złagodzeniu kryzysu osiągnie przypuszczalnie około 700 tysięcy tonn rocznie. Następnym ładunkiem masowym jest łom żelazny, którego import do Polski w 90% idzie przez Gdynię. Po poprawie konjunktury w hutnictwie krajowem, import złomu może dojść do ca 500 tys. tonn (obecnie 250—300 tys. tonn).

Z innych masowych towarów, idących, lub mogących iść w bliskiej przyszłości przez Gdynię, należy wymienić zboże, które kierowane narazie jest przez port gdyński w nieznacznych ilościach i przeładowywane przez silos olejarni. Rozbudowa wywozu zboża przez Gdynię, związana jest ściśle z budową elewatora eksportowego w porcie, oraz z powstaniem przy nim młyna. Należy również wspomnieć o możliwościach wywozu drewna (czynione są obecnie próby w tym zakresie) i soli potasowych.

Z pośród towarów półmasowych, będących przedmiotem obrotu portu gdyńskiego, należy wymienić przedewszystkiem cukier, który niewątpliwie zawsze będzie jednym z głównych artykułów eksportowych Polski. Obrót przez Gdynię cukrem, jako produktem sezonowym, długo leżącym w magazynach portowych — można szacować na około 100 tys. tonn rocznie, na najbliższy okres czasu.

Na specjalną uwagę zasługuje obrót bawełną, celem ostatecznego ściągnięcia tego artykułu do Gdyni. W razie skoncentrowania całego importu bawełny w porcie gdyńskim, obrót nią powinien osiągnąć około 70 tys. tonn rocznie, co wymagać będzie wybudowania specjalnych magazynów dla długoterminowego składowania.

Coraz większy wywóz towarów chłodzonych przez Gdynię (jaja, mięso, bekony) sprawia, że już dziś przeładunek tych towarów, prowadzony intensywnie i pośpiesznie — wymaga racjonalizacji dotychczasowego systemu przeładowywania. Mianowicie chłodnia portowa dostarcza tylko pewnej części ładunków chłodzonych (około 20%), zabieranych przez statki, resztę zaś ładuje się wprost z wagonów, gdyż tylko jeden statek może być ustawiony przed chłodnią, natomiast pozostałe muszą być rozstawiane przy nadbrzeżu Polskiem. Powstaje więc konieczność dostarczania towarów z chłodni na statki za pomocą barek, oraz odpowiedniej rozbudowy torów i urządzeń kolejowych na nadbrzeżu Polskiem.

Dla przeładunku ryb i śledzi, których próbne partje już szły przez Gdynię (przez Chłodnię Portową), buduje się specjalną halę rybną, oraz szopę nadbrzeżną, przeznaczoną dla wyładunku śledzi świeżych. W ten sposób import ryb i śledzi świeżych i solonych, idący dotychczas przez Gdańsk zostanie w przyszłości skoncentrowany w Gdyni na nadbrzeżu Angielskiem. Dla przeładunku melasy Związek Cukrowni buduje specjalne tanki, które będą ukończone w najbliższym czasie. Wreszcie, w dalszej przyszłości zamierzone jest ustawienie na nadbrzeżu Polskiem specjalnego dźwigu bramowego, oraz dźwigu wielkiego dla przeładunku najcięższych towarów, jak parowozy, kotły, rury i t. p.

Ze srebrnego ekranu.

Znajoma z wagonu sypialnego.

„Kopernik" — „Marysienka".

Znowu pojawił się film, godzien obejrzenia, już samo nazwisko Marleny Dietrich, grającej rolę bohaterki, mówi o wysokiej klasie obrazu i gry.

Treści zaczerpnięto z powieści „U stóp kobiety". Są to dzieje — krótkie, bo zawarte w czasie jednej doby — dwu mężczyzn, opłątanych czarem pięknej kobiety. Dla jej pięknych oczu jeden popełnia morderstwo, a drugi opuszcza świeżo poślubioną żonę. Finał tragiczny, bo kończy się śmiercią bohaterki i upadkiem jej pierwszego kochanka. Ale temu drugiemu urządzono niepotrzebny hapy end. Zamiast zostawić go, złamanego po śmierci ukochanej, w pędzącym pociągu, doprowadzono go do wyrozumiałej małżonki i kazano zagrać scenę pojednania pod opiekuńczemi skrzydłami gipsowego amorka.

Gra Marleny Dietrich robi z bohaterki kobietę słabą, chwiejną, a egoistyczną. Niema w niej „demonizmu" — jest najbardziej miękki czar kobiecy i najbardziej nieświadome zło istoty, pragnącej szczęścia i miłości. Równie sympatycznym typem staje się w miarę rozwoju akcji morderca z miłości. Wogóle cała trójka czołowych ról pomyślana bez zarzutu, z subtelnością i głębią.

Zdjęcia staranne, piękne szczególnie obrazy pędzącego nocą ekspresu.

W dodatkach zabawna i pomysłowa przez zwielokrotnienie ruchów — komedja, p. t. „Miłość i pięść".

J. G. Ł.

Wystawa stomatologiczna i dentystyczna.

W niedzielę w godzinach popołudniowych odbyło się otwarcie naukowej wystawy stomatologicznej, w sali Giełdy Lwowskiej, oraz wystawy przemysłu dentystycznego w sali Instytutu Technologicznego. Ta ostatnia przedstawia najnowsze zdobycze w dziedzinie fabrykacji instrumentów i aparatów dentystycznych, z pośród których uwagę zwracają bardzo piękne i pomysłowe krzesła operacyjne, aparaty röntgenowskie, diatermiczne i t. p. Wystawa naukowa jest retrospektywnym przeglądem wszystkich polskich zdobyczy naukowych w ostatniem ćwierćwieczu, ze specjalnem uwzględnieniem prac kliniki lwowskiej i jej kierownika prof. dr. Cieszyńskiego.

Uwagę zwiedzających zwracają przedewszystkiem barwne ilustracje, reprodukcje fotograficzne oraz modele, wskazujące skutki schorzeń dziąseł lub złego leczenia przez ludzi do tego niepowołanych. Cenne fotografje i zdjęcia filmowe, dokonywane i reprodukowane były przez dr. Jakóba Owińskiego.

Otwarcia obu wystaw dokonał prof. Uniw. J. K. dr. Cieszyński.

Wystawa naukowa jest dostępna dla publiczności przez cały czas trwania zjazdu stomatologów.

80 miljonów subwencji na lotnictwo niemieckie.

Budżet ministerstwa komunikacji Rzeszy wykazuje szereg pozycyj, przeznaczonych na popieranie niemieckiego lotnictwa. W sumie pozycje te wynoszą 39,124.100 Rm., czyli zgórą 80 miljonów złotych. Z sumy tej przypada na poparcie wynalazczości w lotnictwie 5 i pół milj. Rm., na „pomoc gospodarczą dla niemieckiego przemysłu lotniczego" — 7 milj. Rm., na popieranie lotnictwa publicznego przez „Deutsche Luft-Hansa" — 18,825.000 Rm., na kształcenie fachowego personalu lotniczego — 2,277.000 Rm. i t. d.

Wysokie te dotacje potwierdzają to wszystko, co się pisze i mówi o Niemczech, asekurujących się na wypadek wojny — mianowicie, że pod płaszczykiem troski o rozwój lotnictwa cywilnego Niemcy systematycznie i planowo udoskonalają lotnictwo swoje, które, jak to stwierdzono już po wielekroć razy, jest zamaskowanem lotnictwem wojennem i jako takie może być natychmiast użyte do działań wojennych.

Straszne samobójstwo lekarza.

Zakopane, 30 czerwca. (PAT.) W poniedziałek rano bawiący tu na wywczasach znany i ceniony chirurg z Poznania 60 letni dr. Leon Mieczkowski przez otwarcie skalpelem klatki piersiowej i przebicie lancetem serca pozbawił się życia.

Na fali dnia.

W teatrze.

Tego, co teraz powiem, nie potrzebuje czytać ani „Królowa Przedmieścia", która teraz miała premjerę, ani Schiller, bo ja wcale o żadnych fachowych, teatralnych, ani wogóle artystycznych sprawach pisać nie myślę. Od tego są inni specjaliści i w naszej i w każdej lwowskiej gazecie.

Ja sobie tylko chodzę czasem do teatru, raz za pieniądze, raz za darmo, i zbieram różne własne spostrzeżenia, których żaden recenzent podjąć nie raczy. Chcę dzisiaj powiedzieć coś o specjalnym gatunku gromady ludzkiej, o lwowskiej „publice" teatralnej.

Nasza publiczność okropnie kocha teatr. Ta szczególna, z mlekiem radczyń lwowskich wyssana, tradycyjna miłość, przejawia się i w opiece, jaką publiczność otacza pewne sztuki teatralne, i w sposobie odnoszenia się, jej do teatru.

Lwowianin tak zawsze rozumuje w kwestji teatralnej: „Teatr musi być, bo to tradycja, zresztą niech Magistrat ma na co wydawać nasze podatki. Kiedy już jest, to „naj se gra" A jak gra, to „trza" chodzić. Ale na co chodzić? Na bardzo mądry i sławny drmat, to nie warto. Dramat i tak będzie sławny, a człowiekby się tylko zmordował. Jest zresztą „Koło Literackie", niech literaty i żydy chodza na „ciężkie" sztuki. A jest miernota? Jakieś bardzo biedne biedactwo, podjęte ze starego repertuaru? „Ta chodźmy"! Nie można dać ginąć „bidnym" ludziom!

I teatr zawsze jest pełny na sztukach słabszych, a zawsze pusty na „ciężkich". Bo żydów wprawdzie we Lwowie jest, chwalić Boga, dosyć, ale zato z literatów zostało tylko Kasyno i rondo na Akademickiej.

Stosunek Lwowianina do teatru polega zatem zasadniczo na uczuciu dumy miejskiej i miłosierdzia publicznego. Ale z chwilą kupienia, względnie „wydostania" biletów (50 proc. Lwowian jest „redaktorami"), miłosierne uczucia pierzchają z serca mieszkańca Lwowa. Dobry człowiek zamienia się momentalnie w człowieka „publiki", której ostry regulamin cechowy zamyka się w następujących punktach:

1. Broń Boże nie przyjść punktual nie do teatru.

2. W razie nieszczęścia punktualności krążyć po korytarzach aż do podniesienia kurtyny.

3. Pomagać orkiestrze skrzypieniem krzeseł, chóralnym kaszlem i trzaskaniem drzwi od lóż

4. Bić brawo, gdy śpiewak zatrzymał się na sekundę przed kunsztownym trylem, a milczeć z miłem zakłopotaniem, gdy aktor czeka na oklaski.

5. Pod koniec ostatniego aktu startować chyżym rzutem od krzesła, po głowach sąsiadów, ku drzwiom garderoby, aby się nie spóźnić na zamówioną taksówkę.

Do tego regulaminu wolontarjusze dorzucają własne klauzule. Byłem kiedyś tak nieostrożny, że kupiłem sobie skrajne miejsce. Cieszyłem się, mając możność wychylenia się, wstania, kiedy zechcę, i zdobycia wcześnie pustej teraz garderoby. I oto, co się okazało? W moim rzędzie zasiadła rodzina, czy towarzystwo, złożone z 5-ciu osób. Przyszli regularnie po otwarciu sceny, wsiąkali długo i z zimną krwią na swoje miejsca, a obie panie nie omieszkały nadepnąć mi nowych, niezapłaconych bucików. Aktów było, jak zwykle u nas, sześć, odsłon piętnaście, czy siedmnaście, nie pamiętam. I oto moi sąsiedzi szesnaście razy byli zmuszeni opuszczać miejsca w antrakcie. Ale ja musiałem wstać 5 × 16, bo każda osoba wychodziła oddzielnie, w półminutowym odstępie czasu od przejścia przed moim nosem drugiej osoby. Powrót odbywał się w tym samym ordynku, z tą różnicą, że już w ciemnościach.

Raz wybrałem się na operę. Nagle w najcudowniejszym momencie, gdy mi się zdawało, że skrzypce i głos pani Krzywiec wezmą mnie żywcem do nieba, podskoczyłem, jak ukłuty szpilką. Mój sąsiad, z oczyma wlepionemi w pudełko cukierków, rozwijał systematycznie, ze znawstwem, nieludzko skrzypiący papier na karmelku. Papier przylepiał się, więc delikatny człowiek oddzierał go ostrożnie przez 2 minuty.

O tem, ile „zeców" dostaję z tyłu od sąsiadów, wolę nie wspominać. W każdym razie zapoznałem się dość dobrze z budową kolan Lwowian i Lwowianek.

Miły, Boże! Taki ten Schiller mądry, pracowity, kochany. Mówią o nim, że stworzył szkołę aktorów. Czyby nie mógł ten zacny człowiek założyć przy teatrze szkoły publiczności? Jabym mógł mieć wykłady...

(—j—)

Sto lat temu.

Kronika Powstania Listopadowego.

(28 czerwca 1831 r.).

Niespodzianie i w zagadkowych warunkach zmarł Wielki książę Konstanty. Zeszedł do grobu człowiek, który swemi despotycznemi zamierzeniami spowodował powstanie przeciwko caratowi społeczeństwa Królestwa Polskiego, mimo jego apolityczności i bierności. Od chwili opuszczenia przez Wielkiego księcia Konstantego kwatery we Wierzbnie pod Warszawą, nie odgrywał on. żadnej roli w powstaniu, poza dowodzeniem drobnemi oddziałami i informowaniem cesarza o stosunkach na terenie działań wojennych.

Dwadzieściakilka komitatów węgierskich złożyło cesarzowi austrjackiemu memorjał, domagający się udzielenia pomocy powstaniu. Juljanowi Ursynowi Niemcewiczowi powierzono ułożenie adresu, wyrażającego podziękowanie narodowi węgierskiemu i wspomnianym komitatom.

Na posiedzeniu sejmowych Izb połączonych zgłoszono wniosek o zażądanie od naczelnego wodza sprawozdania o uchybieniach generałów Jankowskiego, Bukowskiego, Umińskiego, Skarżyńskiego, Stryjeńskiego, Dziekońskiego, Szembeka i Krukowieckiego. Wniosek uchwalono bez wymienienia jednak nazwisk generałów.

(29 czerwca 1831 r.).

Część wojska rosyjskiego, które stanowiło załogę Wilna podczas wyprawy na nie Giełguda, zajęła Kowno. W czasie krótkiej walki, 600 naszych żołnierzy dostało się do niewoli, reszta poszła w rozsypkę.

Na posiedzeniu sejmowych Izb połączonych, Rząd Narodowy zgłosił projekt ustawy, uznającej wszystkie nadające się dla wojska w całym kraju konie, za własność publiczną.

Na placu Ujazdowskim odbył się z wielką paradą przegląd warszawskiej gwardji narodowej, która liczyła blisko 6 tysięcy uczestników. Na najbliższy czas zapowiedziano przegląd warszawskiej straży bezpieczeństwa, która liczyła 16 tysięcy członków, oraz gwardji miejskiej, złożonej z samych Żydów, którzy z powodu niezgolenia brody, nie zostali przyjęci do gwardji narodowej, w liczbie przeszło 1000 ludzi.

(30 czerwca 1831 r.).

W Warszawie doszło do poważnych zaburzeń ulicznych. Komisja, powołana do zbadania winy generałów, oświadczyła się za oddaniem pod sąd wojskowy Jankowskiego za niewykonanie rozkazów naczelnego wodza, w postępowaniu zaś Bukowskiego nie dopatrzyła się przewinienia, jako że działał według otrzymanych rozkazów. Nie zważając jednak na wspomniane wnioski komisji, naczelny wódz, powodowany zupełnie nie sprawdzonemi i, jak się później okazało, bezpodstawnemi informacjami, na własną rękę polecił aresztować kilku generałów, między nimi Jankowskiego i Bukowskiego, oraz kilka osób cywilnych, w tem trzy kobiety, pod zarzutem spisku na rzecz Rosji. Wiadomość o tem zapełniła plac Zamkowy, ulicę Miodową i okolice placu Krasińskich olbrzymim tłumem ludzi, który chciał wykonać samosąd nad aresztowanymi. Dopiero wystąpienie gwardji narodowej oraz przemowa Prezesa Rządu, ks. Czartoryskiego, który zaręczył tłumowi, że winni nie ujdą wymiarowi sprawiedliwości, uspokoiła ludność warszawską, która rozchodziła się do domów, wołając „Śmierć zdrajcom". Aresztowanych osadzono w Zamku królewskim pod silną strażą.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Świat". Tygodnik. Dwudziesty szósty bieżący zeszyt „Świata" przynosi wesoły, aktualny feljeton Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Rehabilitacja Olendorfa". P. Jarosław Prószyński pisze „O plantacjach bananów w Gwinei francuskiej". Witold Giełżyński dał garść wrażeń z podróży dziennikarzy naszych do Jugosławji p. t. „W ogrodach i winnicach królewskich". Wacław Grubiński żartuje sobie z naszej współczesności w feljetonie p. t. „Zdania się ścierają". O „Wakacjach" wspomnienie zamieszcza p. Tadeusz Gorczyński, a Magdalena Samozwaniec daje tryskający werwą artykuł p. t. „Klejnoty Warszawy". Będzie on niespodzianką dla czytelników „Świata". Poza temi ciekawemi feljetonami i artykułami, znajdujemy mnóstwo fotografji aktualnych z minionego tygodnia oraz zwykłe działy „Z tygodnia", „Teatr", „Rozrywki umysłowe". „Ostatni film Evy Evard", znakomita powieść Andrzeja Struga, jest również atrakcją dla czytelników tego lubianego czasopisma.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

I. Nc. 726/31/3. Edykt amortyzacyjny. Na wniosek p. Bogdana Jagły, konduktora wagonów sypialnych, zamieszkałego w Bochni, zarządza się postępowanie celem umorzenia dawnych wierzytelności hipotecznych, wpisanych przed przeszło pięćdziesięciu laty w stanie biernym realności lwh. 62 ks. gr. gm. Podedworze Bogdana Jagły w 10/12, małol. Matyldy Jagłówny w 1/12 i małol. Habiny Jagłówny w 1/12 części własnych jako wykazie głównym i w stanie biernym realności lwh. 276 ks. gr. gm. Podedworze Anieli Rojowskiej własnej jako wykazie ubocznym. Treść wpisu: lwh. 62 ks. gr. gm. Podedworze, karta główna lwh. 276, karta uboczna poz. 1. L. 774 pod. 2 lipca 1836. Na podstawie kontraktu między Piotrem Palmy i Krystianem Schwab z dnia 2/12 1834 intabuluje się prawo zastawu dla resztującej ceny kupna w kwocie 600 złr. na rzecz Piotra Palmy. Poz. 2 L. 3245 pod 3 grudnia 1843 lwh. 12 karta główna — lwh. 276 uboczna. Na podstawie dekretu dziedzictwa po Chrystianie Schwab z dnia 30/12 1843 L. 3245 intabuluje się prawo zastawu dla części spadkowych mianowicie na rzecz Karoliny Schwab, Piotra, Pawła 2-ga im. Schwaba, Franciszki Schwab po 246 zł. 8 6/4 kr. mo. konw. Wzywa się tych, którzy sobie roszczą pretensje do powyższych wierzytelności, aby roszczenia swe zgłosili w Sądzie w ciągu roku, licząc od ogłoszenia tego edyktu, a najdalej do dnia 1 sierpnia 1932, gdyż po upływie tego terminu Sąd dozwoli na umorzenie i wykreślenie powyższych wpisów. 5405

Sąd grodzki, Oddział I.
Bochnia, dnia 15 czerwca 1931.

FIRMY.

Firm. 94/31. Wpis firmy jednoosobowej. Do rejestru handlowego Oddział A. II. strona 14 wpisano dnia 14 kwietnia 1931. Siedziby firmy: Biała. Brzmienie firmy: „Polfon" właściciel Leopold Geppert. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyroby metalowe i galwanizacja. Właściciel firmy: Leopold Geppert, który podpisywać będzie firmę pod jej brzmieniem. 5404

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 14 kwietnia 1931.

Firm. 191/31. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział A. II. strona 162 przy firmie Chrapkiewicz, Cabak i Spółka Przemysł Drzewny Andrychów - Sulkowice wpisano dnia 27 kwietnia 1931 następujące zmiany: Brzmienie firmy zostaje zmienione i ma odtąd opiewać: „Cabak" i Ska Przemysł Drzewny Andrychów - Sulkowice. Spólnicy Antoni Chrapkiewicz i Józef Borgosz wystąpili z powyższej spółki z tem, że spółka ta składać się będzie odtąd tylko ze spólników Władysława Cabaka i Jana Chrapkiewicza, przemysłowców w Sułkowicach ad Andrychów. Do zastępstwa spółki jest uprawniony wyłącznie Władysław Cabak sam a spólnik ten ważnie podpisywać będzie firmę sam pod wyciśniętą stampilją lub wypisanem brzmieniem firmy.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 27 kwietnia 1931. 5403

LICYTACJE.

E. XII. 1869/30/6. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Herscha Breitbarda w Kałuszu odbędzie się dnia 17/7 1931 o godz. 9 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 26 na zasadzie warunków, które się zatwierdza, licytacja realności whl. 357 gminy Dobrowlany pgr. 1119 pole, pgr. 1150 i 1151 pole, pgr. 1152 pastwisko, wartość szacunkowa 1230 zł., najniższa oferta 820 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział XII.
Kałusz, dnia 17 maja 1931. 5406

E. 1184/31. Edykt licytacyjny. Dnia 6 sierpnia 1931 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 68 licytacja realności whl. 1237/V dz. m. Kołomyi, składającej się z pbud. 2573 i pgr. 4897 i 4897/2 wraz z domem drewnianym, budynkami gospodarczemi i garażem samochodowym, wartości 20.648 zł. Najniższa oferta 10.324 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5408

Sąd grodzki, Oddział I.
Kołomyja, dnia 29 maja 1931.

E. 10141/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 września 1931 o godz. 11 przedpoł. w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 68 licytacja realności whl. 379 gm. Werbiąż niżny, składającej się z 19/20 cz. pbud. 245 wraz z chatą, stodołą i stajnią oraz parcel grunt. 562, 563 i 564, wartości 5883 zł. 85 gr. Najniższa oferta 3922 zł. 57 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5409

Sąd grodzki, Oddział I.
Kołomyja, dnia 11 czerwca 1931.

E. 1203/29. Dnia 5 sierpnia 1931 godzina 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie dobrowolna licytacyjna sprzedaż (celem zniesienia spółwłasności) realności lwh. 291 gminy Dzibułki (parcele gruntowe bez przynależności) obszaru 1 ha 58 a 80 m kw. Wartość szacunkowa stanowiąca najniższą ofertę wynosi 3148 zł. 64 gr. Cenę kupna winna być przez nabywcę zaraz przy nabyciu w Sądzie złożoną. Warunki licytacyjne do obejrzenia w podpisanym Sądzie. 5410

Sąd grodzki.
Kulików, 21 maja 1931.

E. IV. 2829/29. Edykt licytacyjny. W sprawie egzekucyjnej, Skarb Państwa we Lwowie przeciw Markusowi Popperowi w Korytnikach odbędzie się dnia 15 lipca 1931 o godz. 9 w biurze Nr. 22 licytacja realności whl. 168 ks. gr. gm. Korytniki zpn. Wartość całej realności wynosi 1293 zł. a 1/3 z 5/12 czyli 5/36 części zobowiązanego własnej wynosi 179 zł. 60 gr. Najniższa oferta 119 zł. 74 gr. 5411

Sąd grodzki.
Przemyśl, dnia 30 maja 1931.

E. 1412/31. Edykt licytacyjny. Dnia 13 sierpnia 1931 godzina 11 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 40 licytacja realności połowy whl. 31 gminy Zwór, oszacowanej na 3376 zł. 46 gr. Najniższa oferta wynosi 2250 zł. 96 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 5412
Sambor, 26 maja 1931.

E. 2378/30. Edykt licytacyjny. Dnia 12 sierpnia 1931 o godzinie 2 popołudniu odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności lwh. 913 gminy Andrychów Albiny Małysowej własnej. Realność ta jest oszacowana na 7650 złotych. Najniższa oferta wynosi 3825 złotych. Wszelkie akta odnoszące się do tej realności można przeglądać w tutejszym Sądzie w godzinach urzędowych. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, inaczej prawa te nie miałyby już znaczenia. 5417

Sąd grodzki.
Andrychów, dnia 29 maja 1931.

E. 8909/30. Sprostowanie. Ogłoszony w Numerze 143 edykt licytacyjny prostuje się w ten sposób, że licytacja odbędzie się dnia 30 lipca 1931 godzina 11 przedpołudniem.

Sąd grodzki Kołomyja.

5407

E. 6831/28. Strona zobowiązana Franciszek Pleśniak z Grodowic przez kuratora adw. Dra Maksymczuka w Starym Samborze. Edykt licytacyjny. Na wniosek Pawła Rysza w Posadzie Chyrowskiej odbędzie się dnia 21 sierpnia 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 9, II piętro na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Grodowice Whl. 308. Oznaczenie realności: 3/8 części gruntów ornych, pastwisk, lasu, drogi, parceli budowlanej i domu. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 3860 zł. 61 gr. Najniższa oferta 2573 zł. 74 gr. Do realności whl. 308 ks. gr. Grodowice należą następujące przynależności: dom drewniany stary, 7 jabłoni i 2 wiśnie, oszacowane na 325 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5413

Sąd grodzki, Oddział V.
Stary Sambor, dnia 16 czerwca 1931.

E. 1679/30. Edykt licytacyjny. Dnia 21 lipca 1931 o godzinie 10 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja połowy realności zag. lwh. 832 gminy Tuchów. Wartość szacunkowa 6760 zł. Najniższa oferta 4507 zł. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w Sekretarjacie biuro Nr. 8 w godzinach urzędowych. 5414

Sąd grodzki, Oddział II.
Tuchów, dnia 28 maja 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Do L. Izby 904/31.
We Lwowie, dnia 24 czerwca 1931.
Edykt.

W celu zwolnienia kaucji, Dra Wigdora Marguliesa, zastępcy notarjusza w Mikulińcach, z pod węzła kaucyjnego i umożliwienia wydania jej właścicielowi, wzywamy po myśli § 29 ust. notar. wszystkich, którymby z mocy ustawniczego prawa zastawu służyło zaspokojenie z powyższej kaucji, do zgłoszenia pretensji w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu — w Lwowskiej Izbie Notarjalnej. Po bezskutecznym upływie tego terminu udzieli się zezwolenia na dewikulację i wydanie powyższej kaucji jej właścicielowi bez względu na jakiekolwiek w terminie edyktalnym niezgłoszone pretensje. 5378

Izba Notarjalna.
Prezes: Szelewski.

Prez. 15652/31. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Dr. Józef Holzer mianowany notarjuszem w Glinianach, złożył w dniu 20 czerwca 1931 przysięgę służbową i obejmuje swój urząd z dniem 4 lipca 1931.

Lwów, 26 czerwca 1931. 5391

II. Cw. 171/31. Edykt. Jakób Ringel wniósł skargę przeciw Bronisławowi Rappaportowi o 2000 dol. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adw. Dr. Marka Rappaporta we Lwowie kuratorem, który ją będzie zastępywał na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 5393

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.
Lwów, dnia 6 maja 1931.

I. Cw. J. 90/31. Edykt. Przeciw 1) Wilmie Radziwiłł i 2) Marji Radziwiłłównie z Grojca ad Oświęcim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Wadowicach przez Adama Preisnera w Tarnowie pozew wekslowy o 10.000 zł. Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty na kwotę 10.000 zł. Celem strzeżenia praw 1) Wilmy Radziwiłł i 2) Marji Radziwiłłówny ustanawia się p. Dra Edwarda Raimana, adwokata w Wadowicach kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienione pozwane w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. 5398

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Wadowice, dnia 13 czerwca 1931.

I. Cg. 7. 307/31. Edykt. Przeciw Michałowi Jasiczkowi z Bystrej, niewiadomemu z życia i miejsca pobytu, wniesionym został do Sądu okręgowego w Wadowicach przez Karola Błaszczę z Bystrej pozew o 3200 zł. Na podstawie pozwu wyznaczono I audjencję na dzień 30 czerwca 1931 godz. 9 w tutejszym Sądzie sala Nr. 80. Celem strzeżenia praw pozwanego Michała Jasiczka ustanawia się p. Dr. Stanisława Kleczara, adwokata w Wadowicach kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Michała Jasiczka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 5397

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Wadowice, dnia 11 czerwca 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 47/31. Edykt licytacyjny. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Anieli Marciniak, kupcowej w Turce. Komisarz ugodowy Władysław Schmidt, Naczelnik Sądu grodzkiego w Turce. Zarządca ugodowy Maks Brawer, kupiec w Turce. Wzywa się wierzycieli, aby swe wierzytelności zgłosili do dnia 16 lipca 1931 u komisarza ugodowego w Turce. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 5 sierpnia 1931 godz. 9 w Sądzie grodzkim w Turce biuro Nr. 3. 5415

Komisarz ugodowy przy Sądzie grodzkim.
Turka, dnia 11 czerwca 1931.

I. Sa 41/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Jakóba Sternberga, kupca w Białej, ul. 11 Listopada Nr. 12 otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Dra Juljana Waśniewskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Białej, a zarządcą ugodowym p. Dra Abrahama Plessnera, adwokata w Białej. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 17 lipca 1931 w Sądzie grodzkim w Białej. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Białej, biuro p. Naczelnika Sądu, na dzień 21 lipca 1931, godzina 10.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 20 czerwca 1931.

I. Sa 42/31/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużniczki Berty Brechner, kupcowej w Ujsołach, otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Dra Krzysztofa Czajkowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Milówce, a zarządcą ugodowym p. Dra Karola Fabjańczyka, adwokata w Milówce. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do dnia 17 lipca 1931 w Sądzie grodzkim w Milówce. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie grodzkim w Milówce biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 21 lipca 1931 godzina 10.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 17 czerwca 1931. 5400

Sa 37/31/46. W sprawie ugodowej firmy J. Schuman S-ka z ogr. odp. we Lwowie, Grodecka 26 — wobec zmiany osób zawiadowców spółki wyznacza się ponowną audjencję ugodową na 17 lipca 1931, godzina 11, sala 22 tut. Sądu, Rutowskiego 13.

Sąd okręgowy. 5392
Lwów, 12 czerwca 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 149/30/10. Edykt. Anna Marja z im. Pilch, córka Andrzeja i Marji z Góralików, urodzona dnia 2 lipca 1858 w Dolnej Wsiach Myślenice, wydaliła się przed 30 laty ze służby do Krakowa i od roku 1905 zaginęła bez wieści. Celem uznania jej za zmarłą, wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionej do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5401

Sąd okręgowy. Wydział I.
Wadowice, dnia 10 maja 1931.

I. T. 28/31/4. Edykt. Anna Piszczek, córka Wojciecha i Marjanny z Grzeczyńskich, urodzona dnia 9 lipca 1877 w Leńczach Górnych i tam ostatnio zamieszkała, wyemigrowała za zarobkiem do Ameryki przed około 20 laty i przebywała w Lawrence Mars, gdzie przed rokiem 1920 miała się utopić i od tego czasu zaginęła bez wieści. Celem uznania jej za zmarłą, wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu w Wadowicach o zaginionej do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5402

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 10 maja 1931.

I. T. 15/31. Edykt. Ludwik Ludwin, religji rzym.-kat., syn Jana i Agaty z Dyługów, urodzony 20 sierpnia 1898 w Libuszy, powiat Gorlice, żołnierz 15 pułku karabinów maszynowych wojsk polskich, zaginął na froncie bolszewickim z końcem roku 1919. Kto ma o nim wiadomość, winien o tem donieść w trzy miesiące od ogłoszenia. 5395

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 10 czerwca 1931.

I. T. 72/30. Edykt. Józef Gołąb, rel. rz. kat., syn Mateusza i Józefa z Górskich, urodzony w roku 1886 w Lipnicy wielkiej, powiat Grybów, żołnierz 32 pp. obrony krajowej armji austrjackiej, zaginął w zimie 1916 roku na nieznanym froncie bojowym. Kto ma o nim wiadomość, winien o tem donieść w trzy miesiące od ogłoszenia. 5396

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 16 czerwca 1931.

Wiadomości sportowe.

POGOŃ - LECHJA 5 : 1 (3 : 1).

Zasłużone zwycięstwo Pogoni, która górowała nad swym przeciwnikiem szczególnie w linji napadu. Bramki dla Pogoni zdobyli Kozok i Zimmer po dwie oraz Motylewski, dla Lechji Pająk z karnego. Sędzia p. Marszewski.

CZARNI - WARSZAWIANKA 1 : 0 (1 : 0).

Wynik powyższy odpowiada przebiegowi gry, Czarni zasłużenie wygrali, punkt zwycięski zdobył Reyman strzałem z 40 m. Sędzia p. Gulicz.

CRACOVIA - RUCH 4 : 1 (1 : 1)

Do przerwy gra równorzędna po pauzie więcej z gry mają Krakowianie, dla których bramki zdobyli Zachemski, Kubiński. Poświat i Malczyk. Sędzia p. Otto.

WISŁA - Ł. K. S. 3 : 2 (2 : 1).

W pełni zasłużone zwycięstwo Wisły, dla której bramki zdobyli Balcer, Kisieliński i Lubowiecki, dla ŁKS-u Tadeusiewicz i Herbstreich.

MISTRZOSTWA KL. A.

Niespodzianką wczorajszych rozgrywek było zwycięstwo Rewery nad Ukrainą 3:2. Pozatem Polonja pokonała Czarnych IB. 3:0, Pogoń (Stryj) - Pogoń IB 2:2, Hasmonea-Świteź 2:0, Polonja-Resovia 5:0, Ukraina-Pogoń IB 3:2.

O MISTRZOSTWO POLSKI.

W siatkówce i koszykówce rozegrały mecze i rewanże Polonja (Przemyśl) z Sokołem Macierzą. W pierwszym dniu we Lwowie zwyciężył Sokół Macierz w siatkówce 30:5, w koszykówce 23:18. W drugim dniu w Przemyślu Sokół Macierz zwyciężył w siatkówce 30:10 natomiast niespodziewanie został pokonany w koszykówce 30:17.

PREZYDJUM LKT i LTŁ.

tworzą p. radca Fuchs (prezes), prof. dr. Kuczyński i radca Getter wiceprezesi.

WYŚCIGI KONNE.

Gonitwa I.: 1600 m. Jasna pod Szyszko przed Ipomeą. Tot. 14.

Gonitwa II.: 2000 m. Urga pod Pietruczakiem przed Talismanem. Tot. 11.

Gonitwa III. z przeszkodami: 3200 m. Pex Bell pod por. Tomaszewskim o 5 długości przed Nidą II. Tot. 12.

Gonitwa IV. 1800 m. Schach Senan pod Kempą o długość przed Szeikiem; 3) Kandahar. Tot. 18, 13.

Gonitwa V.: 1600 m. 1) Mon Ami pod Szyszko o długość przed Juramdem II; 3) Daria. Tot. 36, 28, 19.

Gonitwa VI.: Nagroda sprzedażna. 1800 m. 1) Ugly Prince pod Kempa o pół długości przed Hektorem, 3) Gilbert. Tot. 13, 12, 11.

Gonitwa VII. z przeszkodami: 4200 m. 1) St. Bronchit pod Gajowskim o długość przed Barkarolą, 3) Harry-Lengden. Tot. 13.

Gonitwa VIII. z płotami: 2400 m. 1) Freja pod Kapuściakiem o długość przed Jaśkiem. Tot. 46, 34, 20

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Środa, 1 lipca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 13.10: Transm. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Transm. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.10: Muzyka z płyt gramofonowychr. — 15.45: Lwowski kącik harcerski. — **16.00: Program dla dzieci młodszych. Opowieść japońska p. t. „Kwiat dobroci", w przekładzie p. Olexińskiej. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R.** — Transm. z Wilna. Opowiadanie pióra Elżbiety Minkiewiczówny p. t. „Niedźwiedziątko". — 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.45: Transm. z Warszawy. Kom. Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. — **16.50: „Kwestja drzewna w Polsce", wygł. dr. Paweł Csala. Transmisja ze Lwowa na wszystkie stacje P. R.** — 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.35: Transm. z Warszawy. Odczyt p. t. „Gmina i pracownik gminy", wygł. poseł Antoni Pacholczyk, Dyr. **Zw. Pracowników Adminitracji Gm.** — 18.00: Tranm. z Warszawy. Muzyka lekka, w wyk. orkiestry Adama Furmańskiego. — 19.00: Rozmaitości. — **19.20: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej.** — 19.40: Transm. z Warszawy. Skrzynka poczt. rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski Giełda rolnicza. — 19.55: Transm. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. — 20.00: Transm. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.10: Transm. z Warszawy. I-szy komunikat sportowy. — 20.15: Transm. z Warszawy. Koncert kameralny z udziałem Alfreda Hoehna (fortep.), Adeliny Czapskiej-Domaniewskiej (sopran), Mieczysława Saleckiego (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.) — 21.00: Transm. z Warszawy. Kwadrans literacki. — 21.15: Transm. z Warszawy. D. c. koncertu. Recital fortepjanowy Alfreda Hoehna. — 22.00: Transm. z Warszawy. Feljeton p. t. „Idea Wszechsłowiańszczyzny", wygł. prof. Tadeusz Zieliński. — 22.15: Transm. z Warszawy. Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego. — 22.20: Transm. z Warszawy. II-gi komunikat sportowy oraz policyjny. — 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. — 22.30—24.00: Transm. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 30 czerwca 1931

4% pożyczka inwestycyjna 85·75
5% pożyczka dolarowa 82·25
5% pożyczka konwersyjna 46·50
3% pożyczka budowlana 38·75
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·75
6% pożyczka dolarowa 1920 75·—
7% pożyczka stabilizacyjna 74·—
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104·—

Dolary St. Zj.	8·95·—	Bukareszt	155·70
Belgja	124·28·00	Franki fr.	34·91·—
Holandja	359·25·—	Sztokholm	238·95·—
Londyn	43·38·50	Gdańsk (of.)	173·38·—
Nowy Jork	8·91·80	Kopenhaga	238 85·—
Paryż	34·91·—	Praga	26·43·—
Szwajcarja	172·67·—	Wiedeń	125·35·00
Włochy	46·73·—	Berlin	211·75·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 czerwca 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	5·50
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	37·—
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	60·00	Starachowice	8·50
Puls	56·—	Częstcice	28·00
Bank Polski	117·50	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i światło	40·10	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	90·—
Cukier	22·—	Borkowski	3·—
Norblin	20·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	17·—	Rudzki	12·00
Bank Zach.	64·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—
Węgiel	20·—	Bank Małop.	27·—

OBWIESZCZENIE.

Wszystkich wierzycieli podpisanego Towarzystwa wzywa się, by najdalej do 25 czerwca 1932 zgłosili u likwidatora Jakóba Noego Strassberga w Lubaczowie swoje pretensje do tego Towarzystwa, a to pod rygorem utraty tych pretensji.

Lubaczów, 17 czerwca 1931.

Towarzystwo Oszczędności i Kredytowe w Lubaczowie w likwidacji,

stow. zarej. z nieogr. poręką.

Likwidator: **Jakób Noe Strassberg.**

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy nr. 6808 na nazwisko Stanisław Werber. 5394

TUSTANOWICKA Spółka wodociągowa w Borysławiu unieważnia zgubiony dowód rejestracyjny samochodu osobowego marki „Fiat" LW. 8070. 5416

ARTUR MILLS. 50)

Apaszka.

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Dobra, dostaniesz kolację. Dziś nie bardzo mam cię czem uraczyć, ale na drugi raz będą ostrygi i szampan. Lubisz ostrygi?

— Jeszcze się pyta!

— A to chciwa kocica — aż jej się oczy zaświeciły! Będziesz miała ostrygi! — Teraz już był zdecydowany zabrać ją z sobą do Ameryki.

Wziął z łóżka wiktuały i postawił na krześle.

— Wcinaj!

— Niema kartofli. Dawniej zawsze były.

To przypomnienie z jej strony przeważyło szalę ostatecznie. Tak, za dawnych dni zawsze jadali smażone kartofle. Ale ona chodziła je kupować. Już chciał jej powiedzieć, żeby po nie poszła, kiedy przyszło mu na myśl, że jeżeliby sam poszedł, toby jej się przypodobał na dobre.

— Poczekaj, pójdę kupić — rzekł burkliwie.

Poczekała dopóki jego kroki nie umilkły na schodach, pochwyciła z pieca wazon, schowała go pod płaszcz, zbiegła ostrożnie nadół i wymknęła się na ulicę.

. . . .

W dziesięć minut później Levarde powrócił z porcją smażonych kartofli w papierowej torebce. Spostrzegł odrazu, że Iwonka uciekła z wazonem, skłał ją szeptem najgorszemi wyrazami i poszedł na poszukiwanie.

Znał wszystkie miejsca, do których uczęszczała, bo nieraz szpiegował ją po nocach bez jej wiedzy. Wiedział, że bywała najczęściej w Moulin d'Or, u Webera na Rue Royale i w Barze Adrienne.

Pomimo wściekłości był zdumiony. Iwonka nie miała zwyczaju kraść i nie kradła. Chyba że... na wszystkich świętych czyżby...? Czyżby go wyprowadziła w pole i okradła z miłości do Anglika?

Najprzód pobiegł do Moulin d'Or, zakradł się chyłkiem pod oszklone drzwi i zajrzał do środka. O wejściu tu czy do Webera, lub do Baru Adrienne nie mogło być mowy.

Iwonki nie było ani w Moulin d'Or, ani u Webera. Poszedł tedy do Baru Adrienne. Mała szpara między storami dawała widok na salkę. Przykleił twarz do szyby.

To, co zobaczył, przyprawiło go o gorszą torturę, niż największe okropności na Wyspie Djabelskiej. Iwonka siedziała w rogu na sofie, przytulona do Anglika, o którym tyle kłamała, mówiąc, że obchodził ją tylko dlatego, że był bogaty.

Tylko dlatego! Czy kobieta patrzy takim wzrokiem na człowieka, który ją obchodzi tylko ze względu na swoje pieniądze? Levarde stłumił jęk. Para była spleciona serdecznym uściskiem i ona całowała go po twarzy i po włosach. Czy nie lękała się narazić dwom najniebezpieczniejszym ludziom w Paryżu tylko ze względu na bogactwo tego cudzoziemca? Nie, to było wykluczone.

Levarde patrzył przez szparę w storach na swoją żonę, całowaną przez innego mężczyznę i wzbierało w nim piekło. Nagle stało się coś, co mu się nie zdarzyło nawet wśród największych cierpień na Wyspie Djabelskiej. Wykrzywił usta i z oczu jego pociekły łzy.

Ale po chwili przyszła wściekłość. Otarł łzy i popędził szukać Pont Le Bec'a. Musiał go zawiadomić o stracie wazonu i musieli się naradzić, jak go odzyskać. Ale nie wazon zaprzątał w tej chwili najwięcej jego myśli. Miał ważniejsze plany. Postanowił usunąć z powierzchni ziemi dwoje ludzi i kombinował, jak to przeprowadzić.

ROZDZIAŁ XIII.

Pont Le Bec przyjął nowinę bardzo źle. W pierwszej chwili gniew pozbawił go mowy, ale potem zasypał wspólnika stekiem swoistych komplementów. Poco było prowadzić tę dziewkę do siebie na strych i, do stu tysięcy piorunów, pokazywać jej ten wazon? Czy nie dosyć, że Levarde raz już przejechał się z jej powodu na Wyspę Djabelską?

Teraz gotowi się tam znaleźć we dwóch. Ma się rozumieć, porwała wazon, bo zakochała się w Angliku. On, Pont Le Bec, poznał się na tem od pierwszego rzutu oka. Tylko skończony dureń mógł dać się nabrać na jej kłamstwo. Levarde słuchał wymyślania i zgrzytał zębami.

Wkońcu Pont Le Bec zrozumiał, że drogą znieważania wspólnika niczego nie naprawi i zaczął się zastanawiać nad sposobem odzyskania straty.

— Jedno jest pewne — rzekł — że nie możemy go puścić do Anglji. Jeżeli zabierze wazon i pojedzie, to już go nie odzyskamy.

— Pewnie wyjedzie rannym pociągiem.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem